

MATERIAŁY DO NAUKI PRAWA KARNEGO MATERIALNEGO

KAZUSY, TESTY,
ZADANIA ARGUMENTACYJNE

3. WYDANIE

Agnieszka Barczak-Oplustil

Marek Bielski

Grzegorz Bogdan

Wojciech Górowski

Piotr Kardas

Jarosław Majewski

Janusz Raglewski

Włodzimierz Wróbel

KAZUSY

SERIA AKADEMICKA



LEX

a Wolters Kluwer business

MATERIAŁY DO NAUKI PRAWA KARNEGO MATERIALNEGO

KAZUSY, TESTY,
ZADANIA ARGUMENTACYJNE

3. WYDANIE

Agnieszka Barczak-Oplustil

Marek Bielski

Grzegorz Bogdan

Wojciech Górowski

Piotr Kardas

Jarosław Majewski

Janusz Raglewski

Włodzimierz Wróbel

Zamów książkę w księgarni internetowej

profinfo.pl
księgarnia internetowa



LEX

a Wolters Kluwer business

Warszawa 2012

SPIS TREŚCI

Słowo wstępne.....	7
Schemat rozwiązywania kazusu.....	9
Przykładowe rozwiązania kazusów z kodeksu karnego	11
Przykładowe rozwiązanie kazusu z kodeksu karnego skarbowego	35
Kodeks karny. Część ogólna	
Kazusy	37
Część I	37
Część II.....	127
Kodeks karny. Część szczególna	
Kazusy	149
Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu.....	149
Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu	157
Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji	161
Przestępstwa przeciwko wolności.....	166
Przestępstwa seksualne.....	169
Przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece	173
Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej.....	177
Przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego	179
Przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości	183
Przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu	187
Przestępstwa przeciwko ochronie informacji	190
Przestępstwa przeciwko dokumentom	191
Przestępstwa przeciwko mieniu	193
Prawo karne materialne	
Testy	205
Zasady odpowiedzialności karnej.....	205
Część I.....	205
Część II.....	248
Formy popełnienia przestępstwa	264
Część I.....	264
Część II	281

Wyłączenie odpowiedzialności karnej	289
Część I.....	289
Część II.....	303
Kary i środki karne.....	308
Środki karne.....	312
Część I.....	312
Część II.....	317
Zasady wymiaru kary i środków karnych.....	320
Część I.....	320
Część II.....	327
Powrót do przestępstwa.....	330
Część I.....	330
Część II.....	333
Środki związane z poddaniem sprawcy próbie.....	334
Część I.....	334
Część II.....	339
Zbieg przestępstw oraz łączenie kar i środków karnych	342
Część I.....	342
Część II.....	346
Środki zabezpieczające.....	351
Część I.....	351
Część II.....	352
Przedawnienie.....	353
Zatarcie skazania.....	354
Odpowiedzialność za przestępstwa popełnione za granicą.....	354
Część I.....	354
Część II.....	357
Objaśnienie wyrażeń ustawowych.....	358
Część I.....	358
Część II.....	360
Pytania przekrojowe.....	361
Część I.....	361
Część II.....	365
Zadania argumentacyjne	367
Skorowidz.....	389

SŁOWO WSTĘPNE

Oddawana do rąk Czytelników książka stanowi poszerzoną wersję materiałów dydaktycznych do nauki prawa karnego materialnego, której poprzednikami były: wydany w 1994 r. *Zbiór kazusów z prawa karnego materialnego* (Staromiejska Oficyna Wydawnicza, Kraków), pochodzący z 1996 r. zbiór *Kazusy. Prawo karne materialne* (Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków) oraz *Materiały do nauki prawa karnego materialnego. Kazusy i pytania testowe* (Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2007 oraz 2009).

Polem doświadczalnym przydatności dydaktycznej poprzednich zbiorów były ćwiczenia prowadzone w ramach kursu prawa karnego materialnego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zweryfikowały one użyteczność poszczególnych kazusów jako ilustracji konkretnych problemów z zakresu części ogólnej kodeksu karnego. Zgromadzone doświadczenia pozwoliły także na udoskonalenie treści kazusów, tak by w jak największym stopniu wyeliminować niepotrzebne wątpliwości i niejasności w prezentacji stanów faktycznych.

Obecnie publikowany zbiór zawiera przede wszystkim kazusy dotyczące zasad odpowiedzialności, form zjawiskowych i stadialnych oraz okoliczności wyłączających odpowiedzialność karną. Mają one różny stopień trudności. Nie zawsze także pozwalają na podjęcie jednoznacznego rozstrzygnięcia, co jest przede wszystkim funkcją niejednorodności orzecznictwa sądowego oraz ciągle toczących się sporów w doktrynie prawa karnego.

W nowym wydaniu zbioru wyodrębniono część kazusów, które z założenia nie powinny sprawiać trudności w zakwalifikowaniu opisanego w nich zachowania. Mają one natomiast sprawdzać umiejętność uzasadniania stawianych tez, tj. wyszukiwania ze stanu faktycznego tych jego elementów, które mają znaczenie w perspektywie przypisania odpowiedzialności karnej. Do zbioru dołączono cztery modelowe rozwiązania kazusów. Rozwiązania te różnią się sposobem prowadzenia wyводу i charakterem argumentacji, ich wspólną wszakże cechą jest przyjęcie pewnego schematu, według którego ustala się spełnienie przesłanek odpowiedzialności za popełnienie przestępstwa. Schemat ten również dołączono do zbioru.

Podobnie jak w poprzednich wydaniach, kazusy zawarte w niniejszym zbiorze jedynie wyjątkowo stanowią ilustrację jednego tylko zagadnienia dogmatycznego. Najczęściej prawidłowa kwalifikacja stanu faktycznego wymaga rozważania co najmniej kilku problemów wyłaniających się na różnych etapach ustalania odpowiedzialności za popełnienie przestępstwa.

Zachowano także zasadę, by nie sugerować osobie korzystającej ze zbioru kierunku rozumowania przy rozwiązywaniu kazusów, ale wręcz przeciwnie, pozostawić pełną swobodę w wykorzystywaniu umiejętności samodzielnego myślenia. Mając to

na uwadze, nie tylko zrezygnowano z opracowania klucza z podanymi gotowymi rozwiązaniami, lecz także, w większości przypadków, Czytelnik nie znajdzie pod opisem stanu faktycznego żadnego pytania. Wydaje się bowiem, że dla nabycia umiejętności dokonywania trafnej analizy prawniczej niezbędna jest przede wszystkim umiejętność stawiania właściwych pytań. Studiujący, przystępując do rozwiązywania przypadku, musi zatem najpierw samodzielnie rozpoznać, jaki(e) problem(y) się w nim kryje(a), postawić adekwatne pytania, a dopiero później udzielać na nie odpowiedzi. Zawsze przy tym Czytelnik winien pamiętać, że zadaniem jego jest dokonanie kompleksowej kwalifikacji prawnokarnej analizowanego zdarzenia, do której dojść należy właśnie drogą stawiania istotnych z punktu widzenia treści przypadku pytań częściowych i udzielenia na nie trafnych odpowiedzi. Wszędzie natomiast tam, gdzie zdecydowano się na postawienie pytań w treści przypadku, pytania te mają charakter czysto porządkujący i nie należy ich traktować jako wskazówek, które miałyby sugerować kierunek rozwiązania.

Zbiorek zawiera także – podobnie jak jego poprzednie wydanie – wiele pytań testowych z zakresu części ogólnej prawa karnego. Mają one stanowić pomoc w samodzielnym przygotowaniu się do egzaminów, które coraz częściej przybierają taką właśnie formę.

Nowością w najnowszym wydaniu zbioru jest część argumentacyjna. Z założenia zadania zawarte w tej części mają sprawdzić nie tyle wiedzę, ile umiejętność prowadzenia dyskursu czy przedstawiania spójnego ciągu argumentacyjnego. Pozwalają one też sprawdzić, na ile student faktycznie rozumie złożone konstrukcje prawnokarne.

Na końcu zbioru załączono skorowidz pomyślany w pierwszym rzędzie jako pomoc dla osób wykorzystujących niniejszy zbiór przypadków w prowadzeniu zajęć z prawa karnego materialnego czy to w ramach studiów uniwersyteckich, czy aplikacji. Skorowidz odwołuje się do podstawowych problemów, których ilustrację miał w zamyśle autorów stanowić dany przypadek. Nie trudno zauważyć, że skorowidz ten może stanowić równocześnie pewną wskazówkę dla osób samodzielnie korzystających z niniejszego zbioru, wskazując przynajmniej ogólnie kierunek rozwiązań.

SCHEMAT ROZWIĄZYWANIA KAZUSU

1. W wypadku konfiguracji wieloosobowej wskazanie osoby, której odpowiedzialność karną się ocenia.

2. Wskazanie zachowania sprawcy będącego przedmiotem prawnokarnej oceny (wskazanie, jaki fragment zachowania oceniamy i czy jest to działanie czy zaniechanie).

3. Wskazanie wstępnej hipotezy kwalifikacji prawnej.

4. Ustalenie, jakie znamiona typu czynu zabronionego należy udowodnić (z uwzględnieniem przepisów o formach stadialnych, postaciach sprawczych i formach zjawiskowych, a także z uwzględnieniem art. 12 k.k.).

5. Udowodnienie realizacji znamion strony przedmiotowej (znamion koniecznych i znamion modalnych) przy przestępstwach z działania:

- a) znamię podmiotu (o ile przestępstwo indywidualne),
- b) znamię czynności wykonawczej,
- c) znamię skutku (o ile jest znamieniem typu),
- d) spełnienie kryteriów obiektywnego przypisania (o ile przestępstwo skutkowe):
 - na poziomie empirycznym (związek przyczynowy ustalany wyłącznie w przypadku przestępstw dokonanych przez działanie) oraz
 - na poziomie normatywnym,
- e) znamiona modalizujące (o ile występują),

oraz spełnienie warunków odpowiedzialności za przestępstwo z zaniechania (o ile przestępstwo z zaniechania):

- I) przestępstwo materialne z zaniechania:
 - znamię podmiotu (musi być gwarantem),
 - aktualizacja obowiązku,
 - niewykonanie nakazanego prawem działania,
 - skutek,
 - obiektywne przypisanie skutku (tylko płaszczyzna normatywna):
 - możliwość podjęcia wymaganego prawem zachowania (nie wyklucza przypisania zawiniona niemożność),
 - obiektywna możliwość przewidzenia wystąpienia skutku w przypadku niepodjęcia nakazanego prawem zachowania,
 - możliwość zapobieżenia skutkowi przy podjęciu nakazanego prawem zachowania,
 - znamiona modalizujące (o ile występują);

II) przestępstwo formalne z zaniechania:

- prawny charakter obowiązku,

- niewykonanie obowiązku,
- wykazanie realizacji znamion modalizujących (o ile występują).

6. Udowodnienie realizacji znamion strony podmiotowej:

- a) w przypadku umyślności wskazanie, czy zamiar bezpośredni czy ewentualny
 - w przypadku przyjęcia zamiaru ewentualnego wykazanie argumentów przemawiających za tym, że sprawca miał świadomość prawdopodobieństwa realizacji znamion typu czynu zabronionego oraz że spełnione zostało znamię „godzenia się” według przyjętej koncepcji,
- b) w przypadku nieumyślności:
 - wskazanie, czy nieumyślność świadoma czy nieumyślność nieświadoma,
 - przy nieumyślności świadomej wykazanie, że sprawca się nie godził ani nie działał,
 - wskazanie naruszenia reguł ostrożności (przy przestępstwach materialnych),
 - wskazanie obiektywnej przewidywalności realizacji znamion typu czynu zabronionego.

7. Wniosek co do realizacji znamion określonego typu czynu zabronionego.

8. Weryfikacja, czy nie zachodzi okoliczność wyłączająca bezprawność:

- a) ewentualny dowód na realizację znamion określonego kontratypu (analogicznie do przypadku znamion typu czynu zabronionego),
- b) wniosek co do wystąpienia lub niewystąpienia w stanie faktycznym okoliczności wyłączającej bezprawność oraz zakresu tego wyłączenia.

9. Weryfikacja, czy nie zachodzi okoliczność wyłączająca karalność:

- a) ewentualny dowód na realizację znamion określonej okoliczności wyłączającej karalność (analogicznie do przypadku znamion typu czynu zabronionego),
- b) wniosek co do wystąpienia lub niewystąpienia w stanie faktycznym okoliczności wyłączającej karalność oraz zakresu tego wyłączenia.

10. Weryfikacja, czy nie zachodzi okoliczność wyłączająca winę:

- a) ewentualny dowód na realizację znamion okoliczności wyłączających winę (analogicznie do przypadku znamion typu czynu zabronionego),
- b) wniosek co do wystąpienia lub niewystąpienia w stanie faktycznym okoliczności wyłączającej winę oraz zakresu tego wyłączenia.

11. Wniosek o popełnieniu przez sprawcę konkretnego przestępstwa (z ewentualnym rozstrzygnięciem kwestii zbiegu przepisów).

12. Rozstrzygnięcie kwestii ewentualnego zbiegu przestępstw.

Przykładowe rozwiązania kazusów z kodeksu karnego

kazus 1

Hieronim H. miał już dosyć mieszkania ze swoją konkubiną; nie tylko dlatego, że ciągle zrzedziła, ale przede wszystkim dlatego, że uczyniła z mieszkania melinę pijacką. Wszelkie próby pozbycia się jej nie dawały rezultatu. Myślał nawet, aby ją zastrzelić, gdy będzie wracała z pracy późnym wieczorem do domu po wieczornej zmianie. Ze swoich trosk zwierzył się kiedyś koledze – Fryderykowi J. w barze przy piwie. Ten, jako że znał kłótniowość konkubiny Hieronima i szczerze mu współczuł sytuacji, w jakiej ten się znalazł, zaproponował mu pożyczanie broni. Hieronim H. zgodził się i kolega przyniósł mu następnego dnia do pracy pistolet. Nie wiedział jednak, że pistolet ma trwale uszkodzone części mechaniczne i nie można z niego oddać strzału.

Kilka dni później wybuchła w domu awantura. Zarówno Hieronim H., jak i jego konkubina byli lekko podpiici, kiedy zaczęli w kuchni obrzucać się wyzwiskami. W pewnym momencie konkubina uderzyła Hieronima H. lekko w twarz. Hieronim H. zdenierwował się, chwycił leżący na stole nóż, dźgnął konkubinę z całej siły w ramię i natychmiast wyszedł z kuchni. Kobieta zemdłała. Po kilkunastu minutach Hieronim H., zaniepokojony ciszą panującą w mieszkaniu, wszedł do kuchni i przeraził się, zobaczywszy konkubinę leżącą nieprzytomnie na ziemi w kałuży krwi. Zadzwoił natychmiast na pogotowie, a następnie podjął czynności mające służyć zatamowaniu krwotoku, co nie szło mu najlepiej. Pogotowie przyjechało po 10 minutach; lekarze przystąpili do ratowania życia kobiety. Jak orzekli potem biegli, gdyby pogotowie przyjechało kilka minut później, kobieta by zmarła. Okazało się także, iż zadając nożem cios w ramię, Hieronim uszkodził tzw. tętnicę ramienną, co spowodowało mocne krwawienie, oraz nerwy, czego konsekwencją był trwały bezwład ręki.

Oceń odpowiedzialność Hieronima H. i jego kolegi.

Proponowane rozwiązanie:

A. 1. Prawnokarnej ocenie poddane zostaje zachowanie Fryderyka J., polegające na pożyczaniu Hieronimowi H. zepsutego pistoletu.

2. Wstępna kwalifikacja prawna tego zachowania: art. 13 § 2 w zw. z art. 18 § 3 w zw. z art. 148 § 1 k.k. – usiłowanie nieudolne pomocnictwa do przestępstwa zabójstwa.

3. Strona przedmiotowa:

Znamieniem strony przedmiotowej pomocnictwa jest ułatwienie innej osobie popełnienia przestępstwa: ułatwienie to ma mieć charakter obiektywny – swoim działaniem lub zaniechaniem sprawca doprowadzić ma do powstania sytuacji, w której popełnienie czynu zabronionego, obiektywnie rzecz biorąc, będzie prostsze (łatwiejsze). W przypadku postaci stadialnej usiłowania pomocnictwa sprawca swoim zachowaniem powinien

bezpośrednio zmierzać do ułatwienia innej osobie dokonania czynu zabronionego, które to ułatwienie nie następuje. Zachowaniem podlegającym prawnokarnej ocenie było użyczenie osobie chcącej zabić swoją konkubinę przedmiotu, jakim był pistolet. Nie budzi wątpliwości, że podejmując opisane zachowanie, Fryderyk bezpośrednio zmierzał do udzielenia pomocy Hieronimowi, a konkretnie do ułatwienia mu popełnienia przestępstwa zabójstwa konkubiny. Nie można w opisywanej sytuacji przyjąć jednakże dokonania tego przestępstwa, ponieważ nie zostało spełnione znamię ułatwienia popełnienia przestępstwa. Okazało się, że pożyczony przez Fryderyka pistolet miał trwale zepsute części mechaniczne i nie można było oddać z niego strzału. Wejście w posiadanie takiego środka nie ułatwia obiektywnie popełnienia czynu zabronionego, jakim jest zabójstwo – trudno przyjąć tutaj zatem pomocnictwo do zabójstwa. Zauważyć jednak należy, że w omawianym stanie faktycznym podjęte przez sprawcę zachowanie nie mogło nigdy skutkować wystąpieniem tej zmiany w świecie zewnętrznym (skutku), która decyduje o realizacji znamion przedmiotowych konkretnego typu czynu zabronionego. Mamy tu zatem do czynienia z usiłowaniem udzielenia komuś pomocy w popełnieniu czynu zabronionego w sytuacji, w której użyczane narzędzie ze względu na swoje właściwości obiektywne nie jest w stanie temu ułatwieniu służyć. Takie sytuacje określane są mianem usiłowania nieudolnego, które jest karalne tylko w sytuacji, w której albo środek nie nadaje się do popełnienia czynu zabronionego, albo przedmiot czynności wykonawczej nie nadaje się do popełnienia na nim czynu zabronionego. W ocenianej sytuacji środkiem mającym służyć popełnieniu przestępstwa była niesprawna broń. Jednakże użyczenie niesprawnej broni nie jest w stanie ułatwić popełnienia przestępstwa zabójstwa; zatem środek nie nadawał się do realizacji znamion czynu zabronionego w postaci udzielenia pomocy w popełnieniu przestępstwa zabójstwa. Podsumowując, zachowanie polegające na użyczeniu osobie chcącej zabić swoją konkubinę niesprawnej broni palnej można ocenić jako bezpośrednie zmierzanie do ułatwienia popełnienia czynu zabronionego, które to ułatwienie nie następuje ze względu na brak środka nadającego się do tego ułatwienia (popełnienia czynu zabronionego pomocnictwa do zabójstwa) – czyli jako realizujące znamiona strony przedmiotowej typu czynu zabronionego opisanego w art. 13 § 2 w zw. z art. 18 § 3 w zw. z art. 148 § 1 k.k.

4. Strona podmiotowa:

Bezpośrednie zmierzanie do popełnienia czynu zabronionego, którego dokonanie jest niemożliwe ze względu na brak środka nadającego się do popełnienia przestępstwa, jest czynem zabronionym tylko wtedy, kiedy sprawca działa z zamiarem popełnienia czynu zabronionego, pozostając przy tym w nieświadomości tego, iż używany środek nie nadaje się do popełnienia czynu zabronionego. W tej konkretnej sytuacji sprawca musi mieć świadomość, że swoim zachowaniem może ułatwić popełnienie konkretnego czynu zabronionego i chcieć tego lub co najmniej godzić się na to oraz pozostawać w nieświadomości co do braku kwalifikacji użyczanego środka jako nadającego się do popełnienia przestępstwa. Z kazusu wynika jednoznacznie, że w świadomości sprawcy pożyczenie przez niego posiadanego egzemplarza broni palnej ułatwić miało popełnienie planowanego przez kolegę czynu zabronionego – zabójstwa konkubiny. Sprawca działał przy tym w nieświadomości, że użyczana broń, ze względu na to, że jest niesprawna, niezdolna do oddania strzału, stanowi środek nienadający się do ułatwienia popełnienia zabójstwa. (Kwestia tego, czy nieświadomość ta była usprawie-

dliwiona czy nie, dla przypisania sprawcy realizacji znamion typu czynu zabronionego nie ma znaczenia). Stan faktyczny opisany w kazusie daje podstawy do twierdzenia, iż sprawca chciał ułatwić koledze popełnienie czynu zabronionego (propozycja użyczenia broni była reakcją na opowieść kolegi o tym, jak to zastanawia się nad zastrzeleniem konkubiny).

5. Zachowanie Fryderyka realizuje zatem znamiona typu opisanego w art. 13 § 2 w zw. z art. 18 § 3 w zw. z art. 148 § 1 k.k.

6. Nie zachodzą żadne okoliczności wyłączające bezprawność, karalność albo winę.

7. Sprawcy można przypisać zatem popełnienie przestępstwa opisanego w art. 13 § 2 w zw. z art. 18 § 3 w zw. z art. 148 § 1 k.k.

B. Prawnkarnej ocenie poddane zostaje zachowanie Hieronima polegające na dźgnięciu z całej siły nożem w ramię swojej konkubiny. Wskutek uderzenia nożem doznała ona krwotoku, przecięcia nerwu i trwałego bezwładu ręki. Wstępna kwalifikacja prawna: art. 13 § 1 w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 w zw. z art. 11 § 2 k.k.

I. 1. W pierwszej kolejności należy wykazać, że zachowanie sprawcy realizuje znamiona typu czynu zabronionego opisanego w art. 13 § 1 w zw. z art. 148 § 1 k.k.

2. Dla wykazania realizacji znamion typu opisanego we wskazanych powyżej przepisach należy udowodnić, iż sprawca w zamiarze popełnienia przestępstwa zabójstwa swoim zachowaniem bezpośrednio zmierzał do spowodowania śmierci, który to skutek jednakże nie wystąpił.

3. Płaszczyzna przedmiotowa:

Wbicie noża w ramię na głębokość 8 centymetrów, uszkodzenie tętnicy ramiennej, a w konsekwencji spowodowanie krwotoku, obiektywnie rzecz ujmując, tworzy sytuację, która przy dalszym jej rozwoju – bez konieczności włączenia się czynników trzecich dynamizujących ten układ – prowadzić może do śmierci. Oznacza to tym samym, że opisane w kazusie zachowanie sprawcy można określić jako zmierzające bezpośrednio do spowodowania śmierci na skutek wykrwawienia. Postawiona teza znajduje swoje uzasadnienie w opinii biegłych, którzy stwierdzili, iż gdyby karetka pogotowia przyjechała kilka minut później, kobieta by zmarła. Ponieważ jednak karetka przyjechała na czas, udało się zapobiec skutkowi w postaci śmierci.

4. Płaszczyzna podmiotowa:

Realizacja znamion strony podmiotowej wymaga wykazania, że sprawca działał w zamiarze zabicia konkubiny, tzn. mając świadomość co najmniej możliwości spowodowania swoim zachowaniem skutku w postaci śmierci, chciał albo co najmniej godził się na jego wystąpienie.

Okoliczności faktyczne przedstawione w kazusie wskazują jednak, iż sprawca mógł nie mieć świadomości, że konsekwencją jego zachowania może być skutek w postaci śmierci. Wskazuje na to miejsce zadania ciosu – ramię (część ciała, w którą uderzenie nie powoduje zasadniczo śmierci); jednokrotność uderzenia, a także jego reakcja już po popełnieniu przestępstwa – przerażenie konkubenta w momencie, w którym zobaczył nieprzytomną kobietę leżącą w kałuży krwi na podłodze. Można także twierdzić, iż sprawca mający świadomość tego, że swoim zachowaniem może spowodować śmierć, nie będzie zaniepokojony ciszą panującą w mieszkaniu. Fakt, iż sprawca planował zabić konkubinę

(w tym celu pożyczyl broń), nie oznacza, że w momencie zadawania ciosu miał on świadomość możliwości spowodowania swoim zachowaniem skutku w postaci śmierci. Brak takiej świadomości wyklucza możliwość przypisania sprawcy umyślności czy to w formie zamiaru bezpośredniego, czy ewentualnego.

5. Niespełnienie znamion z płaszczyzny podmiotowej typu czynu zabronionego opisanego w art. 13 § 1 w zw. z art. 148 § 1 k.k. przesądza niemożność pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności za popełnienie przestępstwa opisanego w tym przepisie.

II. 1. W dalszej kolejności należy wykazać, że sprawca swoim zachowaniem zrealizował znamiona typu czynu zabronionego opisanego w art. 156 § 1 k.k.

2. Dla wykazania realizacji znamion typu opisanego w tym przepisie należy udowodnić, że swoim zachowaniem spowodował on umyślnie ciężki uszczerbek na zdrowiu.

3. Skutkiem będącym konsekwencją ocenianego zachowania jest trwały bezwład ręki, który można zakwalifikować jako inne ciężkie kalectwo. Jest to jeden ze skutków wymienionych w art. 156 k.k. Dla stwierdzenia, iż zachowanie Hieronima można określić jako spowodowanie trwałego bezwładu ręki, należy wykazać, że pomiędzy ocenianym zachowaniem a powstałym skutkiem zachodzi powiązanie na płaszczyźnie ontologicznej i normatywnej.

Płaszczyzna ontologiczna:

Nie budzi wątpliwości, że trwały bezwład ręki był bezpośrednią konsekwencją przerwania (przecięcia) nerwów tej ręki, które z kolei było wynikiem uderzenia w tę rękę nożem. Oznacza to, że pomiędzy powstałym skutkiem – bezwład ręki – a zachowaniem sprawcy – uderzeniem w rękę nożem – występuje nieprzerwany łańcuch przyczynowo-skutkowy, którego wcześniejsze ogniwa oddziałują na późniejsze poprzez przekaz energii. Fakt istnienia takiego łańcucha pomiędzy ocenianym zachowaniem a skutkiem pozwala przyjąć istnienie powiązania na płaszczyźnie ontologicznej.

Płaszczyzna normatywna:

Dla udowodnienia istnienia powiązania na tej płaszczyźnie należy wykazać, że zachowanie sprawcy jest sprzeczne z normą zakazującą spowodowania określonych w art. 156 k.k. skutków. Innymi słowy, należy wykazać, że zachowanie sprawcy stwarzało rozpoznawalne *ex ante* duże prawdopodobieństwo wystąpienia zaistniałego przebiegu przyczynowego. Niewątpliwie uderzenie nożem w rękę stwarza duże prawdopodobieństwo (niedozwolone niebezpieczeństwo) przerwania nerwów i w konsekwencji powstanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci bezwładu ręki. Ponieważ niebezpieczeństwo takiego przebiegu przyczynowego jest obiektywnie przewidywalne (nie budzi wątpliwości, że modelowy dobry obywatel byłby w stanie w chwili czynu przewidzieć, iż uderzając nożem w ramię, może przeciąć znajdujące się tam nerwy i doprowadzić do istotnego uszkodzenia narządów wewnętrznych), można zasadnie stwierdzić, że sprawca swoim zachowaniem przekroczył zakaz naruszenia czynności narządu ciała, wynikający z art. 156 k.k.

Nie budzi ponadto najmniejszej wątpliwości, że także w perspektywie *ex post* (biorąc pod uwagę rzeczywisty przebieg zdarzenia) uderzenie w ramię nożem może być określone jako spowodowanie skutku w postaci bezwładu ręki. Gdyby sprawca nie naruszył normy sankcjonowanej (zachował się w sposób zgodny z regułami postępowania

nia, a więc taki, który według wiedzy na temat przebiegów kauzalnych w perspektywie *ex ante* byłby dozwolony, czyli po prostu nie uderzył z całej siły nożem w rękę), skutek w postaci bezwładu ręki z pewnością by nie wystąpił.

4. Strona podmiotowa:

Typ czynu opisanego w art. 156 k.k. jest typem umyślnym. Z podanego w kazusie stanu faktycznego wynika, że sprawca świadomie uderzył z całej siły nożem w ramię, wbijając go na głębokość 10 centymetrów. Opierając się na doświadczeniu życiowym, należy przyjąć, iż decydując się na podjęcie tej czynności, sprawca w momencie zadawania ciosu miał świadomość, że swoim zachowaniem może trwale uszkodzić rękę (spowodować ciężki uszczerbek na zdrowiu). Brak w kazusie okoliczności dotyczących czynu lub osoby sprawcy (takich jak na przykład ograniczona możliwość rozpoznania znaczenia czynu), które to założenie mogłyby obalić. Odnosząc się do płaszczyzny woluntatywnej, w pierwszej kolejności należy stwierdzić brak podstaw do przyjęcia, że chciał on spowodować skutek w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Jednakże przyjmując, iż prawdopodobieństwo wystąpienia uszczerbku stanowiącego znamię typu czynu zabronionego było duże (z czego musiał on sobie zdawać sprawę), a sprawca, podejmując zakazane zachowanie, nie zrobił nic, aby je w jakikolwiek sposób zmniejszyć – przyjąć należy, że godził się na wystąpienie skutku, co pozwala tym samym na przypisanie mu działania z zamiarem wynikowym.

5. Zachowanie Hieronima realizuje zatem znamiona typu opisanego w art. 156 § 1 k.k.

6. Nie zachodzą żadne okoliczności wyłączające bezprawność, karalność albo winę.

7. Sprawcy można przypisać zatem popełnienie przestępstwa opisanego w art. 156 § 1 k.k.

III. 1. Zakwalifikowanie zachowania sprawcy jako umyślnego spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu czyni zbędne kwalifikowanie go z przepisu typizującego sprowadzenie bezpośredniego niebezpieczeństwa spowodowania tego uszczerbku (art. 160 § 1 k.k.). Ponieważ jednakże zostały zrealizowane znamiona strony przedmiotowej usiłowania zabójstwa, można zastanowić się nad możliwością przypisania sprawcy odpowiedzialności za nieumyślne spowodowanie bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia – art. 160 § 3 k.k.

2. Dla wykazania realizacji znamion tego typu czynu zabronionego należy udowodnić, że sprawca swoim zachowaniem sprowadził nieumyślnie bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia.

3. Strona przedmiotowa:

Dla wykazania realizacji znamion strony przedmiotowej należy wskazać w pierwszej kolejności, że doszło do stanu, który możemy określić jako bezpośrednio niebezpieczeństwo utraty życia, czyli pewien szczególny układ zjawisk i rzeczy, z którego rozwojem zachodzi duże prawdopodobieństwo powstania uszczerbku na życiu. Ponieważ konkubina w wyniku rany ciętej noża doznała krwotoku, który – jak orzekli biegli – doprowadziłby, gdyby jej nie udzielono pomocy, w ciągu kilkunastu minut do śmierci, przyjąć należy, że wystąpiło niebezpieczeństwo utraty życia. Niebezpieczeństwo to miało charakter bezpośredni – urzeczywistnienie się zagrożenia nie było warunkowane wystąpieniem ani po stronie sprawcy, ani osoby trzeciej kolejnych zachowań dynamizujących zastany układ. Ponieważ tak rozumiany stan niebezpieczeństwa jest skutkiem,

należy wykazać możliwość powiązania tego skutku na płaszczyźnie empirycznej i normatywnej z zachowaniem sprawcy.

Płaszczyzna empiryczna:

Dane zawarte w kazusie dają podstawy do jednoznacznego stwierdzenia, że krwotok był bezpośrednim następstwem uszkodzenia tętnicy ramiennej, które to uszkodzenie z kolei pozostaje w bezpośrednim związku z uderzeniem nożem w ramię. Oznacza to, że powstały skutek można powiązać z zachowaniem sprawcy nieprzerwanym łańcuchem przyczynowo-skutkowym, który przesądza o istnieniu powiązania przyczynowego pomiędzy dwoma badanymi zjawiskami.

Płaszczyzna normatywna:

Dla udowodnienia istnienia powiązania na tej płaszczyźnie należy wykazać, że skutek został spowodowany w wyniku sprowadzenia rozpoznawalnego *ex ante* niedozwolonego niebezpieczeństwa (ryzyka) jego powstania lub istotnego zwiększenia ryzyka już istniejącego w razie zrealizowania się tego właśnie niebezpieczeństwa (ryzyka) w postaci skutku spełniającego znamiona typu czynu. Innymi słowy, należy wykazać, że zachowanie sprawcy narusza normę sankcjonowaną, zakazującą sprowadzenia bezpośrednio niebezpieczeństwa utraty życia. Niewątpliwie dźgnięcie nożem w rękę stwarza duże prawdopodobieństwo sprowadzenia zagrożenia dla życia, stanowiąc w konsekwencji przekroczenie zakazu sprowadzania bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia wynikającego z art. 160 k.k. W ocenianym stanie faktycznym nie budzi żadnych wątpliwości, iż modelowy dobry obywatel byłby w stanie w chwili czynu przewidzieć, że uderzając nożem w ramię, może uszkodzić znajdującą się tam tętnicę i doprowadzić do zagrażającego życiu krwotoku. Z punktu widzenia *ex post* – oceniając hipotetyczny przebieg przyczynowy – oczywiście jest, że stan zagrożenia by nie powstał, gdyby sprawca nie naruszył normy sankcjonowanej.

4. Strona podmiotowa:

Dane zawarte w kazusie nie dają podstaw do przyjęcia, że sprawca chciał narażać życie konkubentki na bezpośrednie niebezpieczeństwo. Trudno także uznać, że miał on świadomość sprowadzenia swoim zachowaniem stanu bezpośredniego zagrożenia dla życia kobiety. Dlatego należy przyjąć, że działał z tzw. nieświadomą nieumyślnością. Nie przewidywał możliwości sprowadzenia swoim zachowaniem skutku realizującego znamiona typu opisanego w art. 160 k.k., chociaż – biorąc pod uwagę punkt widzenia modelowego dobrego obywatela – powinien był ten skutek przewidzieć. Nie budzi także wątpliwości, iż jego zachowanie – dźgnięcie nożem w ramię – stanowi naruszenie reguł postępowania z dobrem prawnym, jaki jest życie, prowadzące do wystąpienia skutku opisanego w kazusie.

5. Zachowanie Hieronima realizuje znamiona typu czynu zabronionego opisanego w art. 160 § 3 w zw. z § 1 k.k.

6. Nie zachodzi żadna okoliczność wyłączająca bezprawność lub winę.

7. Należy się zastanowić, czy w opisanym w kazusie stanie faktycznym nie mamy do czynienia ze spełnieniem przesłanek zawartych w art. 160 § 4 k.k., decydujących o wyłączeniu karalności za realizację znamion typu czynu zabronionego opisanego w art. 160 § 3 w zw. z § 1 k.k. Niewątpliwie przeobrażeniu się stanu niebezpieczeństwa utraty życia w skutek w postaci śmierci zapobiegło wezwane przez niego pogotowie. Jak podnosi się w doktrynie, uchylenie niebezpieczeństwa nie musi być bezpośrednim wynikiem wy-

łącznie działania sprawcy. Wezwanie innych osób celem usunięcia stanu bezpośredniego zagrożenia dla zdrowia, których to dopiero działanie skutek ten zniwelowało, realizuje także przesłankę uchylenia przez sprawcę stworzonego niebezpieczeństwa. Kolejna przesłanka – dobrowolność uchylenia – także zostaje spełniona w omawianym przypadku. Sprawca podjął decyzję o uchyleniu niebezpieczeństwa w momencie, w którym objął swoją świadomością spowodowany skutek. Decyzja ta była wynikiem czynników wyłącznie wewnętrznych; sprawca działał w warunkach wolnych od przymusu.

8. Podsumowując, należy stwierdzić, że sprawca swoim zachowaniem wypełnił znamiona typu opisanego w art. 160 § 3 w zw. z § 1 k.k., jednakże ze względu na wystąpienie okoliczności opisanych w art. 160 § 4 k.k., które wyłączają karalność, wykluczone jest uznanie tego czynu zabronionego za przestępstwo.

Konkludując, stwierdzić należy, że Hieronim H., uderzając swoją konkubinę nożem w ramię, zrealizował znamiona typu czynu zabronionego opisanego w art. 156 § 1 i art. 160 § 3 w zw. z § 1 i w zw. z art. 11 § 2 k.k. Mając na uwadze, iż w omawianym stanie faktycznym doszło do naruszenia dobra, jakim jest zdrowie, i do narażenia na niebezpieczeństwo dobra, jakim jest życie, należałoby przyjąć tzw. właściwy zbieg przepisów i kumulatywną kwalifikację z art. 156 § 1 i art. 160 § 3 w zw. z § 1 k.k. Zakwalifikowanie zachowania sprawcy tylko z jednego z powyższych przepisów nie oddaje bowiem całej zawartości kryminalnej spowodowanego przezeń bezprawia. Jednakże, mając na względzie dokonane w pkt III.7 ustalenia (wyłączenie karalności za realizację znamion typu opisanego w art. 160 § 3 w zw. z § 1 k.k.), przyjąć należy, że oceniane zachowanie sprawcy stanowi przestępstwo realizujące znamiona typu opisanego w art. 156 § 1 k.k.

kazus 2

Piotr C. obudził się o godzinie 6.30 rano i szybko uświadomił sobie, że zasnął. Pracował jako lekarz specjalista z zakresu toksykologii w szpitalu miejskim w K. i o godzinie siódmej rano powinien był zacząć dyżur na swoim oddziale. Szybko się ubrał, w biegu wypił kawę i popędził do swojego samochodu marki Peugeot 406. Normalnie jechał z domu do szpitala około pół godziny, więc wiedział, że będzie musiał trochę mocniej nacisnąć pedał gazu. Jadąc przez miasto, poruszał się z prędkością o około 30 km/h większą, niż dopuszczały to przepisy ruchu drogowego określające nakazaną prędkość w terenie zabudowanym. Piotr C. z podobną prędkością zbliżał się do ruchliwego skrzyżowania z ulicą G., na którym miał pierwszeństwo przejazdu. Jednak mając świadomość, że dochodzi godzina siódma i zaraz powinien zacząć dyżur, nie zwolnił. Dlatego też dopiero wjeżdżając na skrzyżowanie, zauważył, że prowadząca fiata 126p Grażyna J. sygnalizuje skręt w lewo i bez upewnienia się, że ma wolną drogę, rozpoczyna manewr skrętu. Pomimo podjętego natychmiast hamowania samochód Piotra C. z dużą siłą uderzył w bok pojazdu Grażyny J. Piotr C. szybko otrząsnął się z pierwszego szoku. Upewniwszy się, że nic mu nie jest – sprawnie zadziałały poduszki bezpieczeństwa – wysiadł z samochodu i natychmiast podbiegł do fiata. Przy pomocy przejeżdżających obok miejsca zdarzenia kierowców wyciągnął Grażynę J. z jej pojazdu i udzielił jej pierwszej pomocy. Okazało się, że kobieta ma otwarte złamanie lewej nogi z przemieszczeniem kości. Roztrzęsiony Piotr C. poinformował przełożonego w szpitalu, że miał wypadek samochodowy i że dotrze do pracy ze znacznym opóźnieniem.

W szpitalu pojawił się dopiero około godziny dziesiątej rano, w trzy godziny po tym, gdy powinien rozpocząć dyżur. Od razu musiał zająć się czekającą od dwóch godzin w poczekalni pacjentką Jolantą M., która narzekała na bardzo silne bóle brzucha i wymioty. Jeszcze zdenerwowany fatalnym początkiem dnia Piotr C., mając przed sobą konieczność udania się za chwilę na komendę policji w celu złożenia zeznań w sprawie wypadku, przyjął kobietę, która była jedynym tego dnia pacjentem. Zdawkowo wypytawszy się o objawy i przebieg choroby Piotr C., uznając, że jest to zwykłe zatrucie, przepisał kobiecie standardowe w takich wypadkach środki farmakologiczne. Terapia zlecona przez Piotra C. Jolancie M. okazała się nieskuteczna. Kobieta ponownie po siedmiu godzinach zgłosiła się do tego samego szpitala. Dokładnie przepytana przez lekarza powiedziała, że dnia poprzedniego zjadła zupełną grzybową z grzybów zakupionych na lokalnym targowisku. Po badaniach stwierdzono u niej zatrucie muchomorem sromotnikowym. Udzielona jej natychmiastowa pomoc uchroniła Jolantę M. przed śmiercią. Po tygodniu opuściła ona szpital, nie doznawszy żadnych ubocznych skutków zatrucia.

Biegli do spraw rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych w wydanej przez siebie opinii stwierdzili, że Piotr C. poruszał się w czasie kolizji drogowej z prędkością o 30 km/h przekraczającą dozwoloną prędkość. Jednocześnie uznali, że Grażyna J. złamała podstawową zasadę ruchu drogowego, wymuszając pierwszeństwo na skrzyżowaniu. Jednocześnie stwierdzili, że nawet gdyby Piotr C. poruszał się z dozwoloną w miejscu zdarzenia prędkością, nie miałby możliwości uniknięcia kolizji.

Biegli z zakresu medycyny uznali, że czynności terapeutyczne wobec Jolanty M. podjęte przez Piotra C. były w tej sytuacji nieprawidłowe. W szczególności za sprzeczne z zasadami sztuki lekarskiej uznano nieprzeprowadzenie przez Piotra C. odpowiedniego wywiadu służącego ustaleniu przyczyn zatrucia oraz nieprzeprowadzenie odpowiednich badań na tę okoliczność. Biegli stwierdzili, że od lekarza specjalisty z zakresu toksykologii należało oczekiwać przeprowadzenia zaniechanych przez Piotra C. czynności diagnostycznych i terapeutycznych.

Oceń odpowiedzialność karną Piotra C.

Proponowane rozwiązanie:

1. Oceniam odpowiedzialność karną Piotra C. za dwa czyny:

- a) pierwszy, sprowadzający się do udziału w wypadku komunikacyjnym, w którym Grażyna J. doznała otwartego złamania lewej nogi z przemieszczeniem kości – znaczenie z punktu widzenia odpowiedzialności karnej ma tutaj działanie Piotra C., polegające na prowadzeniu samochodu biorącego udział w wypadku komunikacyjnym z nadmierną prędkością;
- b) drugi, sprowadzający się do dopuszczenia się błędu lekarskiego, polegającego na nieprawidłowym zdiagnozowaniu choroby Jolanty M. oraz niepodjęciu odpowiednich działań terapeutycznych w stosunku do jej osoby – znaczenie z punktu widzenia odpowiedzialności karnej ma tutaj zaniechanie przez Piotra C. wymaganego od niego zachowania odpowiadającego wymogom sztuki lekarskiej.

2. Wstępna kwalifikacja prawna zachowania Piotra C.:

- a) co do pierwszego czynu rozważyć należy odpowiedzialność karną Piotra C. za spowodowanie wypadku komunikacyjnego, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała opisane w art. 157 § 1 k.k., a więc za czyn zabroniony z art. 177 § 1 k.k.;

- b) co do drugiego czynu rozważyć należy odpowiedzialność karną Piotra C. za nieumyślne narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia przez osobę, na której ciąży obowiązek opieki, a więc za czyn zabroniony z art. 160 § 3 k.k. w zw. z § 2 tego artykułu.

3. Przechodząc do omówienia odpowiedzialności karnej za pierwszy z wyżej opisanych czynów Piotra C., konieczne jest w pierwszej kolejności wykazanie znamion przedmiotowych i znamion podmiotowych typu czynu zabronionego opisanego w art. 177 § 1 k.k. (wypadek komunikacyjny).

A. Znamiona przedmiotowe:

Piotr C., jako kierujący pojazdem marki Peugeot 406, musi zostać uznany za uczestnika ruchu w rozumieniu art. 177 k.k., w tym konkretnym wypadku ruchu lądowego. Piotr C. poruszał się samochodem po drodze publicznej.

Z uwagi na fakt, że czyn zabroniony opisany w art. 177 § 1 k.k. jest przestępstwem materialnym (skutkowym), dla pociągnięcia Piotra C. do odpowiedzialności karnej za spowodowanie wypadku komunikacyjnego konieczne jest obiektywne przypisanie mu skutku w postaci spowodowania u innej osoby średniego uszczerbku na zdrowiu, o którym mówi art. 157 § 1 k.k., przy czym istotne jest, żeby skutek ten wystąpił w związku z ruchem drogowym, wodnym lub powietrznym. Ponieważ Grażyna J. doznała otwartego złamania lewej nogi z przemieszczeniem kości w czasie wypadku komunikacyjnego, niewątpliwie wystąpiło u niej naruszenie czynności narządów ciała powyżej siedmiu dni, a jednocześnie brak danych wskazujących na wystąpienie skutku w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu z art. 156 k.k.

Obiektywne przypisanie skutku przy przestępstwach materialnych (skutkowych) z działania wymaga wykazania, że spełnione są przesłanki obiektywnego przypisania, zarówno na płaszczyźnie przyczynowej (ontologicznej, empirycznej), jak i na płaszczyźnie normatywnej.

- 1) Ustalenie na płaszczyźnie przyczynowej (ontologicznej, empirycznej) związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem się potencjalnego sprawcy a określonym w ustawie karnej negatywnym skutkiem sprowadza się do odtworzenia nieprzerwanego łańcucha zdarzeń, w którym wcześniejsze zdarzenie oddziałuje na późniejsze poprzez przekaz energii lub informacji.

W przedmiotowym stanie faktycznym skutek w postaci otwartego złamania lewej nogi z przemieszczeniem kości, jakiego doznała Grażyna J., został spowodowany w zderzeniu pojazdów kierowanych przez pokrzywdzoną i Piotra C. Tym samym Piotr C., kierując samochodem biorącym udział w zderzeniu, wpłynął na wywołanie przekazu energetycznego związanego ze zderzeniem pojazdów, którego następstwem było złamanie nogi u Grażyny J.

- 2) Ustalenie na płaszczyźnie normatywnej:
 - a) **ze stanowiska *ex ante*** (tzn. z punktu widzenia sprawcy w czasie czynu), że zachowanie Piotra C. stworzyło duże, społecznie nieakceptowane prawdopodobieństwo wystąpienia ustalonego wyżej (w pkt 1) przebiegu przyczynowego. Dla uznania Piotra C. za sprawcę wypadku komunikacyjnego konieczne jest wykazanie, że jego **zachowanie naruszyło normę sankcjonowaną zakazującą powodowania tego skutku z uwagi na to, że zostało stworzone duże prawdopo-**

dobieństwo wystąpienia ustalonego przebiegu przyczynowego. Piotr C. naruszył normę sankcjonowaną zakazującą mu podejmowania zachowań prowadzących w świetle dostępnej nam wiedzy na temat przebiegów przyczynowych do wypadku komunikacyjnego. Konkretyzując, Piotr C. naruszył normę zakazującą mu przekraczania prędkości, poruszając się swoim samochodem z prędkością o 30 km/h większą niż prędkość, jaka była dozwolona. Zachowanie takie było naruszeniem wymaganych od Piotra C. zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym (reguł postępowania z dobrem prawnym) i spowodowało niedozwolone niebezpieczeństwo wystąpienia skutku w postaci wypadku komunikacyjnego z następstwami dla życia i zdrowia innych uczestników ruchu. Stwierdzenie, że *ex ante* rozpoznawalne było duże prawdopodobieństwo wystąpienia przebiegu przyczynowego prowadzącego do wypadku komunikacyjnego wynikające z przekroczenia przez sprawcę dozwolonej prędkości, oznacza, że ten skutek był obiektywnie przewidywalny.

- b) **ze stanowiska *ex post*** (tj. z punktu widzenia obiektywnego obserwatora mającego wiedzę o następstwach określonego zdarzenia), **że zachowanie sprawcy, istotnie, może być określone jako spowodowanie skutku przestępnego z uwagi na to, że ten skutek powstał ze względu na urzeczywistnienie się niebezpieczeństwa, przed którym miała chronić naruszona norma sankcjonowana.** Weryfikacja, czy Piotr C. rzeczywiście spowodował swym bezprawnym zachowaniem skutek przestępny, może być przeprowadzona przez zbadanie hipotetycznego przebiegu zdarzenia, dzięki ustaleniu, czy w świetle wiedzy na temat tego zdarzenia, gdyby Piotr C. zachował się w sposób zgodny z wymaganymi od niego w tej konkretnej sytuacji regułami postępowania, skutku przestępnego dałoby się uniknąć. Obiektywne przypisanie skutku można przyjąć tylko wówczas, gdyby okazało się, że zachowanie przez sprawcę reguł ostrożności wykluczyłoby – z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością – powstanie skutku. Natomiast gdyby przeprowadzona analiza hipotetycznego przebiegu zdarzenia wykazała, że dochowanie przez sprawcę reguł ostrożności i tak nie zapobiegłoby wystąpieniu skutku przestępnego, wykluczone jest przyjęcie obiektywnego przypisania skutku.

W przedmiotowym stanie faktycznym, pomimo wykazania, że Piotr C., przekraczając dozwoloną prędkość, naruszył normę sankcjonowaną zakazującą mu powodowania skutku w postaci wypadku komunikacyjnego, trzeba stwierdzić, że to nie naruszenie tej konkretnej zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym stało się przyczyną zaistnienia skutku przestępnego. Biegli do spraw rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych w wydanej przez siebie opinii stwierdzili, że Grażyna J. złamała podstawową zasadę ruchu drogowego, wymuszając pierwszeństwo na skrzyżowaniu. Jednocześnie stwierdzili, że nawet gdyby Piotr C. poruszał się z dozwoloną w miejscu zdarzenia prędkością, nie miał możliwości uniknięcia kolizji. Prowadzi to do wniosku, że nawet zachowanie w chwili wypadku przez Piotra C. zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, którą w istocie naruszył, nie pozwoliłoby uniknąć wystąpienia skutku w postaci uszczerbku na zdrowiu Grażyny J. Stwierdzenie, że gdyby Piotr C. poruszał się z prędkością dozwoloną i tak nie pozwoliłoby uniknąć skutku przestępnego, prowadzi do wniosku, że w skutku nie urzeczywistniło się niebezpieczeństwo, przed którego konkretyzacją przestrzeganie

danej zasady postępowania miało chronić. W świetle tych ustaleń nie jest możliwe obiektywne przypisanie Piotrowi C. skutku w postaci spowodowania średniego uszczerbku na zdrowiu Grażyny J., a wobec tego nie może on zostać uznany za sprawcę czynu zabronionego z art. 177 § 1 k.k.

4. Brak możliwości uznania Piotra C. za sprawcę spowodowania skutku przestępnego opisanego w art. 177 § 1 k.k. pozwala na wykluczenie jego odpowiedzialności karnej za spowodowanie wypadku komunikacyjnego na etapie rozważania realizacji znamion przedmiotowych tego typu. Wobec braku możliwości pozytywnego wykazania wszystkich znamion przedmiotowych typu, konkretnie braku możliwości przypisania Piotrowi C. skutku przestępnego w postaci średniego uszczerbku na zdrowiu, konieczne jest stwierdzenie, że Piotr C. nie poniesie odpowiedzialności karnej za pierwsze ze zdarzeń, będących przedmiotem karnoprawnej oceny. Jednocześnie dekompletacja znamion przedmiotowych typu zwalnia od rozważania kwestii realizacji znamion podmiotowych typu i pozostałych przesłanek odpowiedzialności karnej.

5. Oceniam odpowiedzialność karną Piotra C. za drugi z wyżej opisanych czynów.

A. Znamiona przedmiotowe:

Ponieważ z zaistniałego stanu faktycznego wynika, że Jolanta M. nie odniosła ostatecznie żadnego trwałego uszczerbku na zdrowiu, możliwa jest ocena zachowania Piotra C. jedynie przez pryzmat typu czynu zabronionego z art. 160 k.k. Wykazanie znamion przedmiotowych tego typu, jako przestępstwa materialnego (skutkowego), będącego równocześnie przestępstwem konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo, również wymaga obiektywnego przypisania skutku przestępnego, jakim w wypadku tego typu jest wystąpienie sytuacji konkretnego niebezpieczeństwa dla dobra prawnego w postaci życia lub zdrowia ludzkiego. Z uwagi na fakt, że zachowanie Piotra C. zostało zidentyfikowane jako zaniechanie wymaganych od niego według zasad sztuki lekarskiej ruchów, to konieczne jest wykazanie przesłanek obiektywnego przypisania skutku dla przestępstw dokonanych przez zaniechanie.

Dla przypisania skutku przy przestępstwach z zaniechania **konieczne jest wykazanie wyłącznie powiązania normatywnego**. Zaniechanie rozumiane jako brak ruchu w nakazanym przez prawo kierunku nie pozostaje nigdy w związku przyczynowym ze skutkiem (**odrzuć koncepcji przyczynowości zaniechania**).

Przesłanki obiektywnego przypisania skutku na płaszczyźnie normatywnej przy przestępstwach dokonanych przez zaniechanie wymagają wykazania dodatkowych przesłanek w porównaniu z przesłankami obiektywnego przypisania skutku na płaszczyźnie normatywnej przy przestępstwach dokonanych przez działanie. W wypadku przestępstw z zaniechania wykazać należy, że:

- 1) potencjalny sprawca jest gwarantem nienastąpienia skutku, czyli podmiotem, na którego porządek prawny nakłada z uwagi na jego szczególny stosunek do chronionego dobra prawny obowiązek zapobiegania wszystkim bądź też niektórym niebezpieczeństwom grożącym dobru;

Piotr C. jako lekarz specjalista pracujący w szpitalu miejskim w K., do którego zgłosiła się Jolanta M., był w stosunku do swojej pacjentki gwarantem nienastąpienia skutku w postaci konkretnego zagrożenia dla jej życia i zdrowia. Łączący go ze szpitalem umowny stosunek pracy pozwala na znalezienie w umowie źródła, z jakie-

go możemy wyprowadzać istnienie prawnego obowiązku ochrony życia i zdrowia pacjentki Jolanty M. przez tego konkretnego lekarza. Szczegółność tego obowiązku wynika z faktu, że do ochrony życia i zdrowia pacjentów nie był zobowiązany każdy, lecz szczególny krąg podmiotów, jakimi byli lekarze zatrudnieni w tym szpitalu. W wypadku art. 160 § 2 k.k. szczególny stosunek lekarza do pacjenta wynika z faktu, że lekarz jest osobą zobowiązaną do opieki nad pacjentem. Tak więc w tym szczególnym przypadku, gdy znamię podmiotu opisane jest już w przepisie części szczególnej, nie ma potrzeby odwoływania się do art. 2 k.k., który nie może zostać pominięty w przypadku tych typów, w których znamionach krąg podmiotów nie jest od razu zawężony.

- 2) nastąpiła aktualizacja obowiązku gwaranta, czyli należy stwierdzić, że obowiązek gwaranta zapobieżenia skutkowi istniał w chwili, gdy do skutku doszło; W chwili kiedy doszło do błędnego zdiagnozowania Jolanty M. przez Piotra C., lekarz pełnił swoje obowiązki w ramach świadczonego stosunku pracy w szpitalu. Jego obowiązek ochrony życia i zdrowia pacjentki był więc zaktualizowany. Obowiązek udzielenia pomocy zgodnie z zasadami sztuki lekarskiej ciążył na Piotrze C. w momencie, kiedy odesłał on pacjentkę do domu, nie przeprowadzając wcześniej koniecznego w takim wypadku wywiadu i badań, a ponieważ doszło do tego w ramach jego obowiązków jako lekarza pełniącego wówczas dyżur na oddziale toksykologii, może on odpowiadać za skutki wynikające z błędnie postawionej diagnozy i błędnie zaleconej terapii.
- 3) **ustalenie ze stanowiska *ex ante*** (tzn. z punktu widzenia potencjalnego sprawcy w czasie czynu), **że gwarant naruszył normę sankcjonowaną, nakazującą mu zapobieżenie skutkowi przestępnemu przez niewykonanie ciężącego na nim obowiązku działania, który w świetle posiadanej przez nas wiedzy na temat przebiegów kauzalnych w zaistniałej sytuacji istotnie zmniejszyłby niebezpieczeństwo nastąpienia skutku przestępnego.** Stwierdzenie naruszenia normy sankcjonowanej przez zaniechanie jest warunkowane z jednej strony tym, by powstanie skutku było dla gwaranta w tej sytuacji obiektywnie przewidywalne i istniała po stronie gwaranta obiektywna możliwość podjęcia działań zapobiegających skutkowi przestępnemu.

Opierając się na opinii biegłych z zakresu medycyny, można stwierdzić, że Piotr C. naruszył normę sankcjonowaną, nakazującą mu zapobiec niebezpieczeństwu dla dobra prawnego w postaci życia i zdrowia pacjentki Jolanty M. poprzez błędne zdiagnozowanie przyczyn zatrucia, a w wyniku tego zalecenie błędnych czynności terapeutycznych wobec kobiety. Piotr C. zaniechał przeprowadzenia wymaganych od niego w tych okolicznościach czynności, zmierzających do ustalenia przyczyn zatrucia, w szczególności nie przeprowadził z pacjentką wywiadu oraz nie przeprowadził odpowiednich badań pozwalających na identyfikację przyczyn choroby. Było to postępowanie sprzeczne z zasadami sztuki lekarskiej, które są uszczegółwionymi zasadami postępowania z dobrami prawnymi, jakimi są życie i zdrowie ludzkie. Nieprzeprowadzenie wymaganych od Piotra C. czynności stworzyło społecznie nieakceptowane niebezpieczeństwo niezapobieżenia przebiegowi przyczynowemu prowadzącemu do zagrożenia życia i zdrowia pacjentki, pomimo ciężącego na nim obowiązku wyeliminowania takiego zagrożenia.

Stwierdzenie przez biegłych do spraw medycyny, że od każdego lekarza specjalisty w zakresie toksykologii należało oczekiwać przeprowadzenia zaniechanych przez Piotra C. czynności, gdyż postępowanie takie należało do standardowej wiedzy w zakresie jego specjalności, przesądza, że Piotr C. powinien był przewidzieć skutki zaniechania, jakiego się dopuścił, ponieważ skutki takiego zaniechania są przewidywalne dla posiadającego wymaganą wiedzę lekarza w jego specjalności. W chwili zaniechania przeprowadzenia odpowiednich czynności diagnostycznych i terapeutycznych dla Piotra C. było przewidywalne, że ich niedokonanie może skutkować **brakiem możliwości uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia jego pacjentki**.

Piotr C. nie podjął wymaganych od niego czynności diagnostycznych i terapeutycznych wobec Jolanty M., choć miał pełne możliwości przeprowadzenia w sposób odpowiedni wywiadu zmierzającego do ustalenia przyczyn zatrucia, a następnie po zdobyciu wiedzy o jego prawdopodobnych przyczynach do przeprowadzenia odpowiedniej terapii toksykologicznej. W niniejszym stanie faktycznym nie zaistniała sytuacja, że Piotr C. nie miał w chwili zdarzenia możliwości podjęcia ostatecznie zaniechanych działań (np. ze względu na brak odpowiednich narzędzi lub ze względu na brak wymaganej od niego wiedzy), co zresztą nie wykluczałoby możliwości przypisania mu skutku, jeśli tylko możliwe byłoby stwierdzenie, że do takich czynności powinien być przygotowany.

- 4) **ustalenie ze stanowiska *ex post*** (tj. z punktu widzenia obiektywnego obserwatora, mającego wiedzę o następstwach określonego zdarzenia), że **podjęcie przez gwaranta wymaganego od niego w świetle prawa działania z dużym prawdopodobieństwem pozwoliłoby uniknąć wystąpienia przebiegu przyczynowego prowadzącego do skutku przestępnego, któremu gwarant miał obowiązek zapobiec**.

Hipotetyczny przebieg przyczynowy, zakładający zgodność postępowania Piotra C. z wymogami zasad sztuki lekarskiej, wskazuje jednoznacznie na to, że przeprowadzenie zaniechanego przez lekarza wywiadu zmierzającego do ustalenia przyczyn zatrucia, który w wyniku zdobytej w ten sposób wiedzy umożliwiłby mu podjęcie odpowiednich czynności terapeutycznych, musiałoby doprowadzić do uchylenia niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia Jolanty M. Choć obowiązkiem lekarza było przede wszystkim uchylenie grożącego pacjentce niebezpieczeństwa, to jednak zaniechanie przez niego postępowania zgodnego z zasadami sztuki lekarskiej doprowadziło dodatkowo do zwiększenia tego niebezpieczeństwa. Rozważania te potwierdza fakt, że przeprowadzona kilka godzin później w sposób prawidłowy diagnoza i terapia w tym samym szpitalu, lecz przez innego lekarza, pozwoliła odwrócić niebezpieczeństwo dla życia pacjentki związane z zatruciem muchomorem sromotnikowym.

Wobec wykazania wszystkich przesłanek potrzebnych do obiektywnego przypisania skutku w postaci konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo życia Jolanty M. przez Piotra C. uznać go należy za sprawcę wystąpienia tego skutku. W ten sposób spełnione są przesłanki strony przedmiotowej typu z art. 160 k.k.

B. Znamiona podmiotowe:

Piotr C. naraził życie Jolanty M. **nieumyślnie**, bowiem nie miał zamiaru popełnienia czynu zabronionego, jednak popełnił go na skutek niezachowania wymaganych od nie-

go w danych okolicznościach reguł ostrożności (art. 9 § 2 k.k.). Jak powyżej stwierdzono, postępujący zgodnie z zasadami sztuki medycznej lekarz, przeprowadzając rutynowe badanie, zawsze powinien przeprowadzić czynności, których Piotr C. zaniechał, uznając, że Jolanta M. ma wyłącznie zwykłe zatrucie. Należy uznać, że obiektywnie rzecz biorąc dla lekarza specjalisty z zakresu toksykologii, jakim był Piotr C., było przewidywalne, że zaniechanie wymaganych od niego działań może skutkować nieodwróceniem niebezpieczeństwa dla życia pacjentki. Należy uznać, że w tym wypadku mieliśmy do czynienia z **nieumyślnością nieświadomą**, bowiem lekarz nie przewidywał, iż naruszenie wymaganych od niego w tym wypadku reguł postępowania może prowadzić do nieodwrócenia grożącego życiu pacjentki niebezpieczeństwa, choć z okoliczności wynikało, że powinien był to przewidzieć.

6. W przypadku oceny odpowiedzialności karnej Piotra C. nie zachodzą okoliczności wyłączające bezprawność.

7. W przypadku oceny odpowiedzialności karnej Piotra C. nie zachodzą okoliczności wyłączające winę, gdyż w chwili czynu był osobą pełnoletnią i poczytalną, mającą możliwość rozpoznać bezprawność swojego zachowania, więc można mu postawić zarzut, że mimo możliwości zachowania się zgodnie z prawem postąpił wbrew porządkowi prawnemu. Uznać go więc należy za winnego popełnienia zarzucanego przestępstwa.

8. W przypadku oceny odpowiedzialności karnej Piotra C. nie zachodzą okoliczności wyłączające karalność.

9. Podsumowując odpowiedzialność za drugi z czynów, należy przyjąć, że Piotr C. odpowie za przestępstwo z art. 160 § 3 k.k. w zw. z § 2 tego artykułu.

10. Z uwagi na wyłączenie odpowiedzialności karnej za pierwszy z czynów Piotra C., a przyjęcie jego odpowiedzialności tylko za drugi czyn, brak podstaw do rozpatrywania kwestii zbiegu przestępstw.

kazus 3

Hubert D. właśnie skończył 18 lat. Na urodziny dostał od rodziców nowy samochód marki Subaru Impreza WRX. Kilka dni później zabrał na przejażdżkę swojego przyjaciela Dariusza M. Dojeżdżając do skrzyżowania, Hubert D. zauważył, że światło zmieniło się z zielonego na żółte. Dodał gwałtownie gazu, mówiąc do kolegi: „Patrz, jakie ma przyspieszenie, spokojnie zdążymy”. Samochód wjechał na skrzyżowanie, gdy świeciło się czerwone światło, i uderzył w ruszający motocykl. Kierujący motocyklem Feliks F. doznał złamania ręki. Hubert D. był załamany. Nie dość, że miał przed sobą widmo więzienia, to jeszcze nie wiedział, jak się wytłumaczyć rodzicom z uszkodzeń samochodu. Jako że samochód nie miał ubezpieczenia autocasco, postanowił sam zdobyć pieniądze. Stwierdził, że napadnie na dwie czy trzy staruszki i zdobyte w ten sposób środki powinny mu wystarczyć na naprawę rozbitej lampy. O swoim planie opowiedział Dariuszowi M., który uznał, że będzie chodził razem z nim i pomagał, bo przecież on też uczestniczył w zdarzeniu. Hubert D., który nie chciał naciskać na przyjaciela, bardzo się z tego faktu ucieszył: „Kamień spadł mi z serca, sam bym nie był w stanie na nikogo napaść”. Umówili się ponadto, że nie będą używać przemocy, nikogo bić i kopać. Chłopcy udali się więc do parku, gdzie na ofiarę wybrali sędziego Stefana K. Gdy podeszli do niego, Hubert D. krzyknął: „Oddaj portfel, bo jak nie, to dostaniesz w nos”. Stefan K. odparł jednak, aby się od niego odczepili, bo i tak nic im nie da. Wówczas Dariusz M. uderzył

go pięścią w twarz, a gdy ofiara przewróciła się na ziemię, przeszukał kieszenie i zabrał portfel, w którym było 500 złotych. Następnie obaj chłopcy udali się do domu. W wyniku uderzenia Stefan K. doznał pęknięcia oczodołu i pozostawał pod opieką okulisty przez kolejne dwa miesiące.

Oceń odpowiedzialność karną Huberta D. i Dariusza M.

Proponowane rozwiązanie:

1. Prawnokarnej ocenie podlega zachowanie Huberta D., który dojeżdżając do skrzyżowania zauważył zmieniające się światło, dodał gazu i wjechał na skrzyżowanie, gdy sygnalizator wskazywał czerwone światło, i uderzył w motocyklistę, który doznał złamania ręki. Spróbuję dowieść, że opisane wyżej działanie Huberta D. wypełniło wszystkie znamiona typu czynu zabronionego opisanego w art. 177 § 1 k.k.

3. Hubert D. wjechał na skrzyżowanie na czerwonym świetle. Takie zachowanie niewątpliwie stanowi naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, a zatem realizuje jedno ze znamion przedmiotowych opisanych w art. 177 § 1 k.k. Z treści kazusu jasno także wynika, że doszło do wypadku – kolidowały ze sobą dwa pojazdy będące w ruchu – samochód prowadzony przez Huberta oraz motocykl, którym jechała ofiara. Feliks F. doznał złamania ręki, co jest naruszeniem czynności narządów ciała powyżej siedmiu dni, a zatem można uznać kolejne znamię przedmiotowe występkę wypadku za zrealizowane. Aby odpowiedzieć na pytanie, czy sprawca spowodował wypadek komunikacyjny, konieczne jest posłużenie się kryteriami obiektywnego przypisania skutku. Jako że zachowanie Huberta było działaniem – wprawieniem pojazdu w ruch poprzez naciskanie pedałów i kręcenie kierownicą – konieczne jest zbadanie możliwości przepisania skutku na dwóch płaszczyznach: przyczynowej i normatywnej. Obrażenia nogi motocyklisty zostały spowodowane przez uderzenie w jego motocykl samochodu osobowego, który w ruch wprawiał, jak już wyżej wskazano, Hubert D. Istnieje zatem nieprzerwany przebieg przyczynowy pomiędzy zachowaniem sprawcy a skutkiem. Każde kolejne ogniwo łańcucha oddziałuje na siebie, bowiem to Hubert, prowadząc pojazd, doprowadził do uderzenia w inny pojazd i w rezultacie do złamania nogi na skutek zderzenia ludzkiego ciała z masą samochodu. Oceniając ten przebieg przyczynowy ze stanowiska *ex ante*, można dojść do wniosku, że był on wielce prawdopodobny, ponieważ gwałtowne zderzenia pojazdów w ruchu niosą za sobą obrażenia ciała. Hubert D. zachował się nieostrożnie. Swoim zachowaniem naruszył zakaz powodowania obrażeń ciała w wypadkach komunikacyjnych. Oceniając z kolei *ex post*, można dojść do wniosku, iż gdyby zachował się ostrożnie, tj. zatrzymał się przed sygnalizatorem, do wypadku by nie doszło, ponieważ motocyklista miałby wolną drogę przejazdu. A zatem Hubertowi D. można przypisać skutek w postaci spowodowania wypadku, w którym inna osoba złamała nogę.

4. Hubert D. działał nieumyślnie. Była to nieświadoma nieumyślność. W przedmiotowym stanie faktycznym nie zachodzi żadna okoliczność, która mogłaby wskazywać na istnienie po jego stronie zamiaru, choćby ewentualnego, realizacji jakiegoś czynu zabronionego w czasie, kiedy kierował samochodem. Naruszył on reguły ostrożności, bowiem w sytuacji wjazdu na skrzyżowanie z sygnalizacją świetlną nie dostosował się do niej. Naruszenie tej reguły było umyślne – widział bowiem sygnalizator i widział światło, jakie na nim się świeci, skoro powiedział do kolegi, że spokojnie przejadą, bo samochód ma

świetne przyspieszenie. Kierowca nie przewidywał zaistnienia wypadku, a więc dokonania czynu zabronionego – myślał, że zdąży bezpiecznie przejechać skrzyżowanie, o czym świadczą jego słowa „spokojnie, zdążymy”. Niemniej popełnienie czynu zabronionego było obiektywnie przewidywalne. Odwołując się do wzorca normatywnego „dobrego kierowcy”, można powiedzieć, że jest dla niego przewidywalne, iż wjazd na skrzyżowanie wbrew sygnalizacji świetlnej może pociągnąć za sobą spowodowanie wypadku komunikacyjnego.

A zatem Hubert D. zrealizował wszystkie znamiona typu czynu zabronionego opisanego w art. 177 § 1 k.k.

W przedmiotowym kazusie nie można doszukać się żadnych okoliczności, które mogłyby wyłączyć bezprawność czy karalność popełnionego przez sprawcę czynu, brak również okoliczności mogących świadczyć o wyłączeniu winy sprawcy.

Kolejnym zachowaniem, które może podlegać ocenie przez pryzmat przepisów kodeksu karnego, jest sytuacja, gdy Hubert D. krzyknął do Stefana K., aby oddał pieniądze, bo jak nie, to dostanie w nos, a Dariusz M. uderzył Stefana K. pięścią w twarz i następnie zabrał mu z kieszeni portfel, w którym było 500 złotych.

Wstępnie można stwierdzić, że Hubert D. zrealizował znamiona rozboju opisanego w art. 280 § 1 k.k. w formie współsprawstwa (art. 18 § 1 k.k.).

Z treści kazusu jasno wynika, że chłopcy zawarli porozumienie, zgodnie z którym, aby zdobyć pieniądze na naprawę uszkodzonego samochodu, będą dokonywać napadów na ludzi. Zakres porozumienia obejmował również sposób działania, tj. uzgodnili, że nie będą używać przemocy. Działali wspólnie – razem byli na miejscu zdarzenia i razem podejmowali określone czynności, mając świadomość istniejącego porozumienia. Wspólnie i w porozumieniu zrealizowali wszystkie znamiona rozboju. Nie budzi wątpliwości, że Dariusz M. użył przemocy (uderzył Stefana K. w twarz), a następnie zabrał portfel z pieniędzmi. Zatem swoim zachowaniem samodzielnie wypełnił znamiona rozboju typu podstawowego. Z kolei Hubert D. osobiście groził tylko użyciem przemocy („oddaj portfel, bo jak nie, to dostaniesz w nos”), a więc zrealizował jedno z alternatywnie określonych znamion dotyczących sposobu działania sprawcy rozboju, lecz sam nic nie ukradł. Niemniej konstrukcja współsprawstwa pozwala na pociągnięcie również jego do odpowiedzialności za dokonanie rozboju. W kazusie mamy do czynienia z tzw. współsprawstwem dopełniającym, tj. sytuacją, w której działania sprawców łącznie wypełniają wszystkie znamiona typu czynu zabronionego. Powyżej zostało wykazane, iż właśnie taka sytuacja miała miejsce. Hubert D. posiadał *animus auctoris*, tj. wolę sprawczą, traktował popełniany czyn jako swój. Z jednej strony, z wcześniejszego porozumienia jasno wynika, iż obydwaj chcieli dokonywać czynów zabronionych, co pozwala wysnuć wniosek, że Hubert D. czuł się jak sprawca tego czynu (wniosek ten można również poprzeć, podnosząc, iż to on był pomysłodawcą takiego sposobu zdobycia pieniędzy), zaś z drugiej, że dokonywanie napadów miało następować wspólnie, co uprawnia konstatację, że pojedynczo żaden z nich w ten sposób by się nie zachowywał. Z treści kazusu wynika, iż Hubert D. bał się, że sam nie będzie w stanie nikogo napaść.

Obydwaj sprawcy działali umyślnie, z zamiarem bezpośrednim. Świadczy o tym treść wcześniejszego porozumienia. Chcieli zdobyć pieniądze na naprawę samochodu w przestępny sposób i przystąpili do realizacji znamion. Porozumienie zakładało także groźbę użycia przemocy, więc i wypowiedzenie określonych słów objęte było chęcią

sprawców, aby posłużyć się groźbą w celu zabrania pieniędzy. W przypadku zaś Dariusza M. także zadanie ciosu było objęte zamiarem bezpośrednim.

A zatem Hubert D. i Dariusz M., działając wspólnie i w porozumieniu, zrealizowali wszystkie znamiona rozboju.

Można jednak postawić kolejną hipotezę, mianowicie – tym samym czynem, co oceniany powyżej (uderzenie w twarz Stefana K.), Dariusz M. zrealizował znamiona jeszcze jednego typu czynu zabronionego, tj. średniego uszczerbku na zdrowiu opisanego w art. 157 § 1 k.k.

Skutek określony w tym przepisie, tj. naruszenie czynności narządów ciała na czas przekraczający siedem dni, niewątpliwie nastąpił, bowiem Stefan K. doznał pęknięcia oczodołu i, jak wynika z treści przypadku, pozostawał w leczeniu dwa miesiące. Zachowanie sprawcy było działaniem, a więc przypisanie skutku będzie odbywać się na dwóch płaszczyznach. Nie budzi wątpliwości, iż powyższe obrażenia były bezpośrednią konsekwencją uderzenia pięścią w twarz przez Dariusza M. Oznacza to, że pomiędzy powstałym skutkiem – pęknięcie oczodołu – a zachowaniem sprawcy – uderzeniem w twarz pięścią – występuje pewien łańcuch przyczynowo-skutkowy, który – jako że jest nieprzerwany i nie zawiera w sobie żadnych luk – przesądza nam istnienie powiązania przyczynowego. Oceniając *ex ante*, zadanie takiego właśnie ciosu stwarza bardzo duże prawdopodobieństwo zaistnienia powyższych obrażeń, a więc wystąpienia skutku opisanego w art. 157 § 1 k.k.

W zakresie realizacji tych znamion sprawca działał umyślnie z zamiarem ewentualnym. Moim zdaniem przewidywał wystąpienie takiego skutku i na to się godził. Zadał bowiem cios pięścią i skierował go w ważne dla życia człowieka rejony ciała, tj. w głowę. Można więc powiedzieć, że istniało, uświadomione przez niego, duże prawdopodobieństwo powstania urazu, będącego znamieniem czynu zabronionego. Istniała więc świadomość możliwości realizacji znamion. Jednocześnie sprawca w żaden sposób nie zmanifestował, że na wystąpienie takiego skutku się nie godzi.

Dariusz M. zrealizował zatem wszystkie znamiona typu opisanego w art. 157 § 1 k.k.

Trzeba zaznaczyć, że tylko on może odpowiadać za dokonanie tego czynu zabronionego. Zachowanie polegające na użyciu przemocy było bowiem ekscesem, którego Hubert G. nie przewidywał. Wcześniejsze porozumienie obejmowało wyłącznie groźby użycia przemocy. Zgodnie zaś z art. 20 k.k. każdy ze współsprawców odpowiada w granicach swojej umyślności lub nieumyślności, niezależnie od odpowiedzialności pozostałych współsprawców. Hubert G. nie przewidywał takiego zachowania swojego przyjaciela, a więc nie może za realizację tych znamion odpowiadać.

Dariusz M. jednym czynem zrealizował więc znamiona dwóch typów czynów zabronionych. Pozostają one w logicznym stosunku krzyżowania się, a stosunek merytoryczny pomiędzy nimi jest taki, że aby oddać całą zawartość bezprawia czynu sprawcy, konieczne jest powołanie w kwalifikacji prawnej obydwu przepisów. Zachodzi zatem właściwy zbieg przepisów i należy zastosować kumulatywną kwalifikację, tj. art. 280 § 1 w zw. z art. 18 § 1 w zw. z art. 157 § 1 w zw. z art. 11 § 2 k.k. Kwalifikacja czynu Huberta G. będzie zaś oparta tylko na art. 280 § 1 w zw. z art. 18 § 1 k.k.

W zakresie tego zachowania nie zachodzi żadna okoliczność, która mogłaby wykluczyć bezprawność czy karalność czynu.

Należy zatem stwierdzić, że Dariusz M. popełnił jedno przestępstwo – rozboju i średniego uszczerbku na zdrowiu (art. 280 § 1 w zw. z art. 157 § 1 w zw. z art. 11 § 2 k.k.),

zaś Hubert D. dwa – spowodował wypadek komunikacyjny (art. 177 § 1 k.k.) oraz wspólnie i w porozumieniu z Dariuszem M. dokonał rozboju (art. 280 § 1 k.k.). Te dwa przestępstwa pozostają w realnym zbiegu, którego konsekwencją będzie wymierzenie kary łącznej. Zupełnie inny zakres naruszonych dóbr, inne osoby poszkodowane, różne nastawienie psychiczne sprawcy do poszczególnych czynów przesądzają, że nie można posłużyć się żadnymi metodami wyłączenia wielości ocen w prawie karnym i uznać któreś z przestępstw za współłukarane wobec drugiego.

kazus 4

Dziewiętnastoletni Andrzej K. postanowił w dniu swoich urodzin zaprosić do domu, w którym mieszkał, na romantyczną kolację przy świecach koleżankę, osiemnastoletnią Annę B. Ze swego pomysłu zwierzył się koledze Karolowi G. „Znam tę powabną niewiastę. Zaproś ją później do sypialni w twoim domu, w której będę na nią oczekiwał. Chcę z nią zamienić kilka słów”, zaproponował Karol G. Andrzej K. się zgodził. W czasie spotkania Andrzej K. i Anna B. rozmawiali, pijąc duże ilości alkoholu. W pewnym momencie Anna B. stwierdziła, że jeszcze do niedawna była związana z Karolem G., człowiekiem nieobliczalnym, który został skazany za przestępstwo zgwałcenia: „Ten wygolony osiłek zagraża wszystkiemu, co się rusza!”. Andrzej K. nie zareagował na te słowa, uznając, że są one przesadną oceną, właściwą dla konwencji porzuconej przez mężczyznę kobiety. Około godziny 23.00 powiedział do Anny B., że otrzymał od swoich rodziców piękny prezent urodzinowy, który znajduje się w sypialni, i proponuje, aby obydwójce się tam teraz udali. Kiedy Anna B. weszła do sypialni, Andrzej K. zostawił ją w tym pomieszczeniu i przeszedł do kuchni. W tym momencie dziewczyna została uderzona przez rosnącego mężczyznę ręką w twarz, w następstwie czego upadła na łóżko. „Poznajesz mnie? Rozbieraj się, jesteś mi coś winna! Nie zamierzam ci zrobić krzywdy, chyba że mnie do tego zmusisz” – powiedział Karol G. „Nigdy ci się dobrowolnie nie oddam, ty zbrojeńcu!” – odpowiedziała Anna B. „To jeszcze zobaczymy! Zaraz zaczniesz inaczej mówić”. Po wypowiedzeniu tych słów, Karol G. rzucił się na Annę B., próbując zdjąć z niej ubranie w zamiarze odbycia stosunku płciowego. Przerażona dziewczyna, nie mogąc podjąć skutecznej obrony, zaczęła głośno krzyczeć. Usłyszał to Andrzej K. Gdy wszedł do pokoju, zobaczył szarpiących się na łóżku Karola G. i Annę B. „Zostaw ją! Miałeś tylko z nią pogadać! Nie było mowy o seksie!” – krzyknął do Karola G. „Żartowałem. Dla mnie rozmowa z byłą dziewczyną właśnie tak wygląda!” – odpowiedział Karol G., nie zaprzestając kontynuowania swego postępowania. Z uwagi na silny opór, z jakim się spotkał, uderzył pokrzywdzoną pięścią w twarz, w wyniku czego złamał jej nos. Widząc brutalność zachowania napastnika, Andrzej K. postanowił szybko działać. Jako że charakteryzował się drobną posturą (koledzy określali go nawet, że „nie rzuca cienia”), zaś Karol G. był bardzo dobrze zbudowanym mężczyzną, Andrzej K. chwycił znajdujący się w pobliżu łóżka gliniany wazon i zadał nim cios w głowę Karola G. Pokrzywdzony upadł na podłogę, doznając od uderzenia tym przedmiotem wstrząsu mózgu.

W toku przeprowadzonego postępowania karnego biegli ustalili, że wstrząs mózgu spowodował rozstrój zdrowia Karola G. na trzy miesiące. Nadto stwierdzono, że w czasie czynu miał on znacznie ograniczoną zdolność kierowania swoim postępowaniem. Cierpiał na chorobę psychiczną, zaś w dniu, w którym miało miejsce zdarzenie, wypił rano kieliszek koniaku, którego działanie zaostrzyło objawy tej choroby. Anna B. oprócz

złamanego nosa (jak wynikało z opinii biegłych, naruszenie czynności tego narządu ciała nastąpiło na okres dwóch miesięcy) nie odniosła żadnych innych obrażeń ciała.

Rozważ odpowiedzialność karną Karola G. i Andrzeja K.

Proponowane rozwiązanie:

Problem odpowiedzialności karnej Karola G.

1. Z punktu widzenia ewentualnej odpowiedzialności karnej Karola G. znaczenie mają dwa jego zachowania. Pierwsze polega na uderzeniu Anny B., kiedy ta weszła do sypialni, w której przebywał sprawca. Drugie z kolei sprowadza się do podjęcia czynności zmierzających do odbycia stosunku płciowego z Anną B. wbrew jej woli, wyrażających się w rozbieraniu leżącej na łóżku pokrzywdzonej oraz uderzeniu jej pięścią w twarz, w następstwie czego doszło do złamania nosa.

2. Wymienione we wcześniejszym punkcie dwa zachowania należy oceniać w perspektywie następujących przepisów kodeksu karnego. Pierwsze z nich zdaje się wyczerpywać znamiona naruszenia nietykalności cielesnej (art. 217 § 1 k.k.), drugie zaś to usiłowanie zgwałcenia (art. 197 § 1 bądź § 4 k.k.) wraz ze spowodowaniem tzw. średniego uszczerbku na zdrowiu, polegającego na naruszeniu czynności narządu ciała na okres powyżej siedmiu dni, które nie może być kwalifikowane do kategorii tzw. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 157 § 1 k.k.). Wstępna analiza stanu faktycznego pozwala na stwierdzenie, że mamy w tym przypadku do czynienia z sytuacją realnego zbiegu dwóch przestępstw:

a) art. 217 § 1 k.k. oraz

b) art. 197 (§ 1 bądź § 4) k.k. pozostającego w kumulatywnej kwalifikacji z art. 157 § 1 k.k.

3. Ustalenie realizacji znamion strony przedmiotowej czynu zabronionego określonego w art. 217 § 1 k.k. wymaga jedynie stwierdzenia, że zachowanie sprawcy stanowiło naruszenie nietykalności cielesnej drugiego człowieka. Z opisu stanu faktycznego wynika, że przesłanka ta została spełniona. Karol G. uderzył bowiem ręką w twarz Annę B. Fakt, że nie odniosła ona w następstwie tego ciosu żadnych obrażeń ciała (nos pokrzywdzonej został bowiem złamany dopiero w wyniku późniejszego uderzenia pięścią w twarz) jest okolicznością indyferentną z punktu widzenia znamion czynu zabronionego zawartego w powołanym przepisie kodeksu karnego.

4. Przyjęty przez Karola G. sposób działania, polegający na uderzeniu Anny B. ręką w twarz niezwłocznie po wejściu pokrzywdzonej do sypialni, niedwuznacznie świadczy o tym, że działał on w zamiarze bezpośrednim (*dolus directus*) naruszenia jej nietykalności cielesnej. Podejmując takie działanie, sprawca miał bowiem świadomość konieczności realizacji znamion czynu zabronionego opisanego w art. 217 § 1 k.k.

5. Uwzględniając rozważania dotyczące strony przedmiotowej i podmiotowej typu czynu zabronionego z art. 217 § 1 k.k., należy stwierdzić, że Karol G. swym czynem polegającym na uderzeniu Anny B., kiedy ta weszła do sypialni, w której sprawca wówczas przebywał, zrealizował wszystkie jego znamiona.

6. Z opisu stanu faktycznego zawartego w kazusie wynika, że brak okoliczności, które mogłyby przesądzać o wyłączeniu bezprawności oraz karalności popełnionego przez Karola G. czynu zabronionego. Nie budzi także wątpliwości brak okoliczności wyłączającej winę.

7. W toku przeprowadzonego postępowania karnego ustalono, że w czasie popełnienia czynu karalnego Karol G. miał znacznie ograniczoną zdolność kierowania swoim postępowaniem. Cierpiał bowiem na chorobę psychiczną. Takie stwierdzenie uzasadnia rozważenie przez sąd możliwości zastosowania wobec sprawcy dobrodziejstwa przewidzianego w art. 31 § 2 k.k. w postaci nadzwyczajnego złagodzenia kary. Okoliczność, że Karol G. w dniu, w którym miało miejsce opisane zdarzenie, wypił rano kieliszek koniaku, nie stanowi dostatecznej podstawy do przyjęcia regulacji zawartej w art. 31 § 3 k.k. Zauważmy, że alkohol nie był przyczyną wystąpienia ograniczonej poczytalności. Jak wynika bowiem z treści kazusu, jedynie „zaostrzył” objawy choroby psychicznej. Zasadne wydaje się przeto stwierdzenie, że bez jego spożycia, sprawca miałby i tak znacznie ograniczoną zdolność kierowania swoim postępowaniem.

8. Przechodząc do analizy znamion strony przedmiotowej czynu zabronionego określonego w art. 197 § 1 k.k., należy wyjść od stwierdzenia, że mamy w tym przypadku do czynienia z przestępstwem materialnym, którego skutkiem jest doprowadzenie innej osoby do obcowania płciowego. W rozważanym stanie faktycznym brak jednak wystąpienia tego rodzaju skutku. Konstatacja taka prowadzi do wniosku, że Karol G. nie dokonał czynu zabronionego z art. 197 § 1 k.k.

9. Brak dokonania czynu zabronionego otwiera konieczność analizy etapów wcześniejszych (tzw. przeddokonania) na tzw. drodze przestępstwa. Rozważmy zatem odpowiedzialność karną za usiłowanie dokonania przestępstwa zgwałcenia. Z punktu widzenia strony przedmiotowej czynu zabronionego, wymaga to ustalenia (oprócz elementu braku dokonania czynu karalnego), że zachowanie sprawcy można zakwalifikować jako bezpośrednio zmierzanie do dokonania czynu zabronionego. W prezentowanym stanie faktycznym bez wątpienia mamy do czynienia z taką sytuacją. Podjęte bowiem przez Karola G. czynności, polegające na przewróceniu Anny B. oraz próbie zdjęcia z niej ubrania w zamiarze odbycia stosunku płciowego z pokrzywdzoną, jednoznacznie wskazują, że doszło do przekształcenia zagrożenia dla dobra prawnego w postaci wolności seksualnej z abstrakcyjnego w realne. Sprawca realizuje znamię czynności wykonawczej w postaci przemocy. Mamy bowiem do czynienia z bezpośrednim fizycznym oddziaływaniem na osobę pokrzywdzoną (wyrażającym się w ściąganiu z niej ubrania wbrew jej woli przy użyciu siły oraz uderzeniu pięścią w twarz), mającym na celu przełamanie jej oporu. Stopień zadanej przez Karola G. pokrzywdzonej dolegliwości pozwala na stwierdzenie, że Anna B. znajdowała się w sytuacji przymusowej.

10. W ramach analizy strony przedmiotowej przestępstwa zgwałcenia rozważenia wymaga ustalenie, czy mamy w tym przypadku do czynienia z typem podstawowym czynu zabronionego z art. 197 § 1 k.k., czy też typem kwalifikowanym w postaci działania sprawcy ze szczególnym okrucieństwem (art. 197 § 4 k.k.). Wydaje się, że rozmiar fizycznej dolegliwości zadanej ofierze nie uzasadnia przyjęcia realizacji znamienia kwalifikującego. Należy mieć na względzie, że przestępstwo zgwałcenia z istoty swojej cechuje się dużym stopniem okrucieństwa.

11. Z zawartych w analizowanym kazusie informacji wynika, że istnieją podstawy do przyjęcia działania Karola G. z zamiarem bezpośrednim (*dolus directus*) dokonania przestępstwa zgwałcenia. Okoliczności, takie jak skierowane przez niego do Anny B. słowa („Nie zamierzam ci zrobić krzywdy, chyba że mnie do tego zmusisz”) oraz sposób jego działania (rozbieranie ofiary przy użyciu przemocy), jednoznacznie wskazują na ce-

lowość jego działania w kierunku doprowadzenia pokrzywdzonej do poddania się przez nią wbrew swej woli aktowi seksualnemu.

12. Przechodzimy teraz do prawnokarnej oceny zachowania Karola G., polegającego na uderzeniu pięścią w twarz leżącej na łóżku pokrzywdzonej Anny B., w następstwie czego został jej złamany nos.

Ustalenie realizacji znamion strony przedmiotowej czynu zabronionego z art. 157 § 1 k.k. wymaga stwierdzenia w rozważanym stanie faktycznym wystąpienia skutku w postaci naruszenia czynności narządu ciała na okres powyżej siedmiu dni, którego jednak nie można zakwalifikować do ciężkiego uszczerbku z art. 156 k.k., oraz jego obiektywnego przypisania (zarówno na płaszczyźnie empirycznej, jak i normatywnej).

Jak wskazuje opinia biegłych, złamanie nosa pokrzywdzonej Annie B. spowodowało naruszenie czynności tego narządu ciała na okres dwóch miesięcy. Trudno również zakwalifikować tego rodzaju uszczerbek na zdrowiu do którejkolwiek z wymienionych kazuistycznie w art. 156 § 1 k.k. kategorii skutków. Należy zatem przyjąć, że złamanie nosa pokrzywdzonej Annie B. realizuje znamię skutku z art. 157 § 1 k.k.

Analizę problemu obiektywnego przypisania skutku rozpoczniemy od płaszczyzny empirycznej. Ustalenie związku przyczynowego między działaniem sprawcy a zaistniałym skutkiem wymaga stwierdzenia nieprzerwanego łańcucha zdarzeń, w którym wcześniejsze oddziałuje na późniejsze poprzez przekaz energii lub informacji. Przenosząc takie stwierdzenie w realia rozpoznawanego stanu faktycznego, należy przyjąć, że między uderzeniem przez Karola G. pięścią w twarz Anny B. a skutkiem w postaci złamania jej nosa istnieje nieprzerwany przebieg przyczynowy w postaci przekazu energetycznego. Złamanie nosa nastąpiło bowiem bezpośrednio w wyniku użycia przez sprawcę znacznej siły fizycznej. Z kolei, w ramach rozważań płaszczyzny normatywnej zagadnienia obiektywnego przypisania skutku, uprawnione jest stwierdzenie, zgodnie z którym, oceniając ze stanowiska *ex ante* ustalony wyżej przebieg przyczynowy, należy dojść do wniosku, że jawi się on jako bardzo prawdopodobny. Zachowanie polegające na uderzeniu pięścią w twarz innej osoby cechuje bowiem duży stopień prawdopodobieństwa wystąpienia skutku w postaci uszkodzenia ciała w wymiarze powyżej siedmiu dni, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt oddziaływania na chrząstki nosowe. Obiektywnie było zatem przewidywalne, że uderzenie pięścią w twarz spowoduje złamanie nosa, co w istocie nastąpiło w rozważanym stanie faktycznym. Należy zatem uznać, że Karol G. swoim zachowaniem naruszył zakaz powodowania uszkodzenia ciała u innej osoby. Sprawca stworzył niedozwolone niebezpieczeństwo uszczerbku na zdrowiu, które to niebezpieczeństwo się zrealizowało w postaci złamania Annie B. nosa. Oceniając z kolei *ex post*, można dojść do wniosku, że gdyby Karol G. nie naruszył reguł postępowania z dobrem prawnym w postaci zdrowia człowieka, to do skutku by nie doszło.

13. Analizując stronę podmiotową czynu zabronionego z art. 157 § 1 k.k. w kontekście opisanego w kazusie stanu faktycznego, należy stwierdzić, że Karol G., uderzając pięścią w twarz pokrzywdzoną Annę B., musiał mieć, w momencie zadawania ciosu, świadomość konieczności zaistnienia takiego uszczerbku na zdrowiu, jak złamanie nosa, co wskazuje na to, iż sprawca działał z zamiarem bezpośrednim (*dolus directus*).

14. Konkludując, czyn Karola G. polegający na usiłowaniu zgwałcenia Anny B. oraz spowodowaniu tzw. średniego uszczerbku na jej zdrowiu wyczerpuje znamiona dwóch typów czynu zabronionego – art. 13 § 1 w zw. z art. 197 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k.

Pozostaje do rozstrzygnięcia problem, sprowadzający się do udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy w omawianym przypadku mamy do czynienia z rzeczywistym zbiegiem przepisów ustawy, czy też, z uwagi na zasadę konsumpcji, winniśmy zastosować tylko jeden z nich. Jak się wydaje, mając na względzie zawartość bezprawia występującego w ramach charakterystyki poszczególnych zrealizowanych przez sprawcę typów czynów zabronionych, zakwalifikowanie czynu tylko z jednego przepisu nie oddawałoby całej kryminalnej zawartości. Taka konstatacja oznacza, że należy przyjąć kumulatywną kwalifikację.

15. Brak okoliczności, które mogłyby przesądzać o wyłączeniu bezprawności oraz karalności popełnionego przez Karola G. czynu zabronionego. Nie budzi także wątpliwości wyższy niż znikomy stopień jego społecznej szkodliwości. Co do możliwości zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 31 § 2 k.k. zob. rozważania zawarte w punkcie 7.

16. Podsumowując rozważania poświęcone odpowiedzialności karnej Karola G., należy stwierdzić, że dopuścił się dwóch przestępstw – naruszenia nietykalności cielesnej (art. 217 § 1 k.k.) oraz usiłowania zgwałcenia Anny B. połączonego ze spowodowaniem tzw. średniego uszczerbku na jej zdrowiu (art. 13 § 1 w zw. z art. 197 § 1 k.k. i art. 157 § 1 w zw. z art. 11 § 2 k.k.). Jak się wydaje, w rozważanym przypadku należy zastosować konstrukcję współukarane go czynu uprzedniego.

Zawartość kryminalno-polityczna wiążąca się z pierwszym przestępstwem (naruszenie nietykalności cielesnej) może być bowiem uwzględniona w ramach skazania i wymierzenia kary za później popełnione przestępstwo, którego stopień bezprawia jest w sposób oczywisty istotnie większy.

Problem odpowiedzialności karnej Andrzeja K.

1. Wstępna analiza opisanego w kazusie zachowania Andrzeja K. pozwala na stwierdzenie, że prawnokarnemu wartościowaniu mogą być poddane dwa jego czyny. Pierwszy, polegający na zaprowadzeniu Anny B. do pokoju, w którym Karol G. usiłował ją zgwałcić. Drugi zaś to uderzenie Karola G. glinianym wazonem w głowę, co spowodowało u pokrzywdzonego wstrząs mózgu.

2. Przedstawione we wcześniejszej tezie czyny Andrzeja K. mogą być wstępnie zakwalifikowane jako pomocnictwo do przestępstwa zgwałcenia (art. 18 § 3 w zw. z art. 197 § 1 k.k.) oraz drugi jako spowodowanie tzw. średniego uszczerbku na zdrowiu (art. 157 § 1 k.k.). W odniesieniu do tego ostatniego zachowania pojawia się kwestia możliwości jego zalegalizowania na podstawie kontratypu obrony koniecznej.

3. Istota znamienia czynnościowego pomocnictwa sprowadza się do ułatwienia innej osobie popełnienia czynu zabronionego. Warunek ten jest spełniony w rozważanym stanie faktycznym. Nie może bowiem budzić wątpliwości, że taki charakter miało sprowadzenie Anny B. do sypialni, gdzie oczekiwał już na nią Karol G., który usiłował następnie dokonać na jej osobie przestępstwa zgwałcenia.

4. Strona podmiotowa pomocnictwa charakteryzuje się zamiarem (bezpośrednim bądź wynikowym), aby inna osoba popełniła czyn zabroniony. W realiach rozważanego kazusu przesłanka ta nie została spełniona. Jak bowiem wynika przede wszystkim z wypowiedzi Andrzeja K. krzyczącego do Karola G. „Zostaw ją! Miałeś tylko z nią pogadać! Nie było mowy o seksie!”, nie miał on świadomości, że swoim postępowaniem ułatwia

popętnienie czynu zabronionego innej osobie. W kazusie brak jest jakichkolwiek informacji, które uzasadniłyby odmienne stwierdzenie.

Powyższa konstatacja oznacza, że Andrzej K. swym zachowaniem polegającym na sprowadzeniu do sypialni Anny B. nie zrealizował znamion typu czynu zabronionego pomocnictwa do przestępstwa zgwałcenia.

5. Analiza znamion strony przedmiotowej czynu zabronionego z art. 157 § 1 k.k.

A. Doznany przez pokrzywdzonego Karola G. uszczerbek na zdrowiu w postaci wstrząsu mózgu może być zakwalifikowany jako tzw. średni uszczerbek na zdrowiu z art. 157 § 1 k.k. Jak bowiem wynika z opinii biegłych, wstrząs mózgu spowodował rozstrój jego zdrowia na okres trzech miesięcy. Nie mamy w tym przypadku do czynienia z żadnym ze skutków wymienionych w art. 156 § 1 k.k.

Realizacja znamion strony przedmiotowej czynu karalnego opisanego normatywnie w art. 157 § 1 k.k. wymaga nadto obiektywnego przypisania sprawcy zaistniałego skutku. Analiza prowadzona być musi w tym przypadku zarówno na płaszczyźnie empirycznej (przestępstwo popełnione zostało przez działanie), jak i normatywnej. W odniesieniu do pierwszej kwestii nie budzi wątpliwości, że dla przyjęcia związku przyczynowego między działaniem sprawcy a zaistniałym skutkiem określonym w art. 157 § 1 k.k. należy wykazać istnienie nieprzerwanego łańcucha zdarzeń, w którym wcześniejsze oddziałuje na późniejsze poprzez przekaz energii lub informacji. Odnosząc takie stwierdzenie do realiów rozpoznawanego stanu faktycznego, należy przyjąć, że między zachowaniem sprawcy (uderzenie glinianym wazonem w głowę) a skutkiem (wstrząs mózgu) zachodzi nieprzerwany przebieg przyczynowy w postaci przekazu energetycznego. Wstrząs mózgu nastąpił bowiem bezpośrednio w wyniku użycia siły fizycznej przez sprawcę w postaci uderzenia wykonanym z gliny wazonem w głowę ofiary. Z kolei, w ramach rozważań płaszczyzny normatywnej kwestii obiektywnego przypisania skutku należy stwierdzić, że oceniając ze stanowiska *ex ante* zarysowany wyżej przebieg przyczynowy, jawi się on jako bardzo prawdopodobny. Zachowanie polegające na uderzeniu glinianym wazonem w głowę innej osoby cechuje duże prawdopodobieństwo wystąpienia skutku w postaci wstrząsu mózgu. Oznacza to, że Andrzej K. swoim zachowaniem naruszył zakaz powodowania uszkodzenia ciała u innej osoby, stwarzając niedozwolone niebezpieczeństwo powstania uszczerbku na zdrowiu, które się zrealizowało. Oceniając zdarzenie z perspektywy *ex post*, można dojść do wniosku, że gdyby sprawca nie naruszył reguł postępowania z dobrem prawnym w postaci zdrowia człowieka, to do skutku by nie doszło. Konkludując, Andrzejowi K. można przypisać zaistniały skutek w postaci tzw. średniego uszczerbku na zdrowiu z art. 157 § 1 k.k.

6. Analizując stronę podmiotową czynu zabronionego z art. 157 § 1 k.k., należy stwierdzić, iż z zawartych w kazusie informacji wynika, że istnieją podstawy do przyjęcia działania sprawcy z zamiarem bezpośrednim (*dolus directus*). Na wystąpienie takiego zamiaru wskazywać może sposób działania sprawcy (uderzenie twardym przedmiotem – glinianym wazonem) oraz umiejscowienie zadanego pokrzywdzonemu ciosu (głowa). Można stąd wyciągnąć wniosek, że sprawca miał świadomość konieczności zaistnienia uszczerbku na zdrowiu z art. 157 § 1 k.k., co przesądza o przyjęciu zamiaru bezpośredniego.

7. Realizacja przez zachowanie Andrzeja K. znamion czynu karalnego z art. 157 § 1 k.k. nie oznacza jeszcze przypisania mu odpowiedzialności karnej. Z opisanych w kazusie okoliczności wynika bowiem, że czyn taki może być pozbawiony cech bezprawno-

ści z uwagi na kontratyp obrony koniecznej. Warunki dopuszczające podjęcie działań obronnych z powołaniem się na art. 25 § 1 k.k. są następujące:

- a) wystąpienie zamachu – chodzi o zachowanie Karola G., zmierzające bezpośrednio do dokonania gwałtu na osobie Anny B.;
- b) skierowanie zamachu na jakiegokolwiek dobro prawem chronione – dokonany przez Karola G. zamach skierowany był przede wszystkim przeciwko dobru prawnemu w postaci wolności seksualnej; działający w ramach obrony koniecznej może odpierać zamach na cudze dobro;
- c) bezprawność zamachu – usiłowanie dokonania czynu zabronionego opisanego normatywnie w art. 197 § 1 k.k. stanowi bez wątpienia przekroczenie norm obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej porządku prawnego;
- d) bezpośredniość zamachu – z zachowania napastnika jednoznacznie wynikało, że przystępuje do ataku na już zindywidualizowane dobro prawne (wolność seksualną) oraz istnieje duży stopień prawdopodobieństwa naruszenia tego dobra prawnego.

Mając powyższe na uwadze, należy przyjąć, że w opisanym w rozważanym kazusie stanie faktycznym istniały warunki do podjęcia działań w ramach obrony koniecznej.

Odnosząc się w dalszej kolejności do kwestii ustalenia, czy podjęte przez Andrzeja K. działania obronne nie przekroczyły znamion wyznaczających granice obrony koniecznej, należy stwierdzić, że mieściły się one w ramach tego kontratypu. Celem działania Andrzeja K., skierowanego przeciwko napastnikowi, było odpieranie zamachu. Miał świadomość jego istnienia. Znajdował się w sytuacji, w której z uwagi na dynamiczny przebieg zdarzenia nie było innego racjonalnego sposobu uniknięcia zamachu. Wreszcie, zastosowany sposób obrony nie był niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu. Świadczą o tym przede wszystkim dysproporcja sił między Andrzejem K. a Karolem G., gwałtowność zamachu, a także fakt, że mimo oddziaływania przez Andrzeja K. twardym przedmiotem (gliniany wazon) na tak czuły organ, jakim jest głowa człowieka, nie doszło do poważnego uszczerbku na zdrowiu. Wskazuje to na zastosowanie umiarkowanego sposobu obrony.

8. Konkludując rozważania poświęcone kwestii odpowiedzialności karnej Andrzeja K., należy stwierdzić, że mimo realizacji znamion czynu zabronionego opisanego normatywnie w art. 157 § 1 k.k. nie będzie on ponosił za to odpowiedzialności karnej z uwagi na tzw. wtórną legalizację jego zachowania opartą na zastosowaniu kontratypu obrony koniecznej (art. 25 § 1 w zw. z art. 157 § 1 k.k.).

Przykładowe rozwiązanie przypadku z kodeksu karnego skarbowego

kazus

Janusz L., prowadząc ciężarówkę, przekroczył drogowe przejście graniczne pomiędzy Republiką Ukrainy a Rzeczpospolitą Polską. Wwiózł zarazem na wspólnotowy obszar celny sporą ilość alkoholu, który przewoził zamiast wykazanych w deklaracji celnej wyrobów ceramicznych. Dopuścił się tym samym uszczuplenia należności celnej w kwocie około 100 tysięcy złotych oraz należności podatkowej z tytułu akcyzy w wysokości około 70 tysięcy złotych.

Sprowadzony w ten sposób alkohol Janusz L. sprzedał następnie hurtownikowi, Tomaszowi M., który znał doskonale źródło jego pochodzenia. Ten ostatni umieścił na nabytych butelkach znaki akcyzy pochodzące z unieważnionej przed kilkoma dniami serii; Tomasz M. wbrew obowiązkowi nie zwrócił ich i wykazał w ewidencji jako zniszczone. Część umieszczonych na butelkach znaków hurtownik po prostu sfałszował.

W ramach rozliczenia Janusz L. otrzymał od Tomasza M. pewną ilość unieważnionych znaków; nakleił je na kilkudziesięciu zachowanych butelkach, które sprzedał po kątynie znajomym. Z kolei Tomasz M. część alkoholu wprowadził do obrotu detalicznego, połowę natomiast sprzedał innemu hurtownikowi, Mateuszowi K., nie informując o jego pochodzeniu. Mateusz K. po kilku dniach zauważył co prawda nieważne znaki akcyzy o łącznym nominale 30 tysięcy złotych, zignorował jednak ten fakt i nie podjął wymaganych w tej sytuacji kroków.

Proponowane rozwiązanie:

Spośród ocenianych w kazusie zachowań chronologicznie pierwszy jest przywóz na wspólnotowy obszar celny (import) pewnej ilości wyrobów alkoholowych. Są one towarem w rozumieniu wspólnotowego kodeksu celnego, a zarazem stanowią wyrób akcyzowy. W podanym przykładzie zachowaniu Janusza L. winno zatem towarzyszyć uiszczenie należności publicznoprawnej dwojakiej natury – celnej należności przywozowej oraz kwoty należnego podatku akcyzowego.

Janusz L. przedstawia organowi uprawnionemu do kontroli celnej nierzetelną deklarację celną, z której wynika, że przedmiotem importu są wyroby ceramiczne, umyślnie wprowadzając funkcjonariuszy celnych w błąd. W konsekwencji wysokość należności przywozowych zostaje zaniżona o około 100 tysięcy złotych. Zachowanie takie stanowi przestępstwo skarbowe opisane w art. 87 § 3 k.k.s. (oszustwo celne o charakterze „fiskalnym”, charakteryzujące się małą wartością należności celnej narażonej na uszczuplenie; zob. art. 53 § 14 k.k.s.). Zachowanie to stanowi jednocześnie import wyrobów akcyzowych, czego również nie jest świadom organ powołany do kontroli (zadeklarowane wyroby ceramiczne nie są obciążone podatkiem akcyzowym). Sprawca tym samym impor-

tuje (przywozi spoza obszaru wspólnotowego) opakowania z wyrobem akcyzowym bez ich uprzedniego oznaczenia znakami akcyzy, zaś uszczuplenie podatku ponownie nie przekracza progu małej wartości (art. 63 § 4 k.k.s.). Zrealizowanie jednym czynem znamion obu powołanych przepisów części szczególnej kodeksu karnego skarbowego nakazuje zastosować konstrukcję kumulatywnego zbiegu przepisów, przewidzianą w art. 7 § 1 k.k.s.

Przywieziony w ten sposób alkohol nabywa świadomy jego pochodzenia Tomasz M. Zachowanie to stanowi po jego stronie właściwy zbieg (w konsekwencji ponownie art. 7 § 1 k.k.s.) dwóch przepisów penalizujących przestępstwa skarbowe: ograniczonych przez znamię małej wartości typów umyślnego paserstwa akcyzowego (art. 65 § 3 k.k.s.) oraz celnego (art. 91 § 3 k.k.s.). Realizacji tych samych znamion dopatrzeć się można również po stronie Janusza L., lecz jego odpowiedzialność wyłączy konstrukcja pomijalnego zbiegu przestępstw; jego zachowanie w tej części ma na celu wykorzystanie „owoców” czynu głównego, a zatem jest współukaranym przestępstwem następczym.

W treści omawianego przypadku wskazano wiele odrębnych czynów, jakie popełnił Tomasz M. Dopuszcza się on fałszerstwa banderol akcyzowych (art. 67 § 1 k.k.s.), powstrzymuje się od zwrotu znaków unieważnionych (art. 72 k.k.s.), wykazując je nadto w prowadzonej przez siebie nierzetelnej ewidencji jako zniszczone (art. 74 § 3 k.k.s.). Czyny te mogą zostać potraktowane jako współukarane zachowania uprzednie wobec późniejszego niewłaściwego oznaczenia opakowań z wyrobami akcyzowymi (art. 66 § 1 k.k.s.), czynnikiem decydującym będzie kształt, jaki przybrał zamiar sprawy w momencie ich popełnienia.

Paser zbywa następnie wyroby nieświadomemu ich pochodzenia Mateuszowi K. Ten ostatni nie popełnia czynu zabronionego przez sam fakt ich nabycia, po kilku dniach zauważa nieważne znaki akcyzy. Zignorowanie tego faktu stanowi wykroczenie skarbowe opisane w art. 68 § 3 k.k.s. Kazus nie wspomina o wprowadzeniu przez Mateusza K. owych wyrobów do obrotu, brak zatem podstaw do przyjęcia kwalifikacji z art. 68 § 1 pkt 2 k.k.s.

Z treści przypadku wynika natomiast, że Tomasz M. przekazał część unieważnionych znaków Januszowi L. Zachowanie takie stanowi przestępstwo skarbowe zarówno w odniesieniu do pierwszego, jak i do drugiego z nich (odpowiednio art. 70 § 1 i 2 k.k.s.). Zakładając, że Janusz L. był świadom charakteru otrzymanych banderol, można mu ponadto zarzucić zachowanie opisane w art. 66 § 1 k.k.s., polegające na naklejeniu tych znaków na butelki alkoholu.

Opisane powyżej zachowania dają podstawy po temu, by Januszowi L., jak i Tomaszowi M. wymierzyć karę łączną za zbiegające się przestępstwa skarbowe (art. 20 § 2 k.k.s. w zw. z art. 85 k.k. i art. 39 § 1 k.k.s.).

Kodeks karny. Część ogólna

Kazusy

Część I

kazus 1

Robert F. od kilku lat cierpiał na ataki epilepsji. Powtarzały się one co kilka miesięcy. Mimo to nie zrezygnował z prowadzenia samochodu. Prawo jazdy otrzymał jeszcze przed stwierdzeniem choroby. W dwa tygodnie po ostatnim ataku zdecydował się na jazdę do znajomych. W licznym towarzystwie spożywał alkohol. Pod koniec spotkania jeden z gości, Rafał L., namawiał go gorąco do tego, by odwiózł go wraz z żoną do domu samochodem. Robert F. początkowo się wzbraniał, lecz ostatecznie zgodził się na jazdę. Zarówno on, jak i małżeństwo L. byli pod silnym wpływem alkoholu. Robert F. jechał bardzo niepewnie. Nagle dostał ataku epilepsji. Stracił panowanie nad kierownicą. Rozpędzony pojazd uderzył w drzewo z dużą siłą. Skutkiem zderzenia była śmierć żony Rafała L. oraz lekkie obrażenia ciała stwierdzone u Roberta F. i Rafała L.

Jak następnie ustalono, Robert F. miał 1,2 promila alkoholu we krwi.

Oceń odpowiedzialność karną Rafała L. i Roberta F.

kazus 2

Anna J. jechała tramwajem linii 4. W tramwaju było sporo miejsca. Stała koło okna, mając przed sobą w siatce kupione na prezent ślubny kruche szkło. Motorniczy nagle gwałtownie zahamował, co spowodowało, iż stojąca blisko niej kobieta, również objuczona zakupami, wpadła na Annę z taką siłą, że ta przewróciła się, tłukąc wiezione ze sobą szkło i doznając skręcenia nogi w kostce. Okazało się, że maszynista „rzucił” tylko okiem na stojącą na poboczu drogi reklamę bielizny i nie zauważył znajdującego się przed nim innego tramwaju, co wymusiło na nim gwałtowne hamowanie.

Oceń odpowiedzialność maszynisty i kobiety stojącej obok Anny J.

kazus 3

Robert Z. przeżywał załamanie psychiczne spowodowane stratą pracy i niewłaściwym ulokowaniem pieniędzy. Nie widział sensu życia i wielokrotnie zapowiadał, że popełni samobójstwo. Jego żona Anna Z. starała się namówić go na wizytę u lekarza, ale Robert Z. odmawiał. Od czasu jednak, gdy zauważyła, że zakupił broń, starała się pilnować go na każdym kroku. Poprosiła nawet swoją teściową o pomoc. Pewnego dnia, porządkując papiery, Anna znalazła leżącą niedaleko biurka męża na podłodze kartkę, która ku jej przerażeniu okazała się brudnopisem listu, w którym mąż wyjaśnia przyczyny planowanego samobójstwa. Pokazała list sprzątającej razem z nią teściowej i szybko po-

szła szukać Roberta w domu. Zastała go w kuchni, patrzącego przez okno i równocześnie mierzącego do siebie z pistoletu. Głośno krzyknęła i podbiegła błyskawicznie do niego, podbijając mu rękę, w której trzymał pistolet, w tym samym momencie, gdy ten z niego wystrzelił. Wystrzelona z pistoletu kula trafiła wchodzącą za Anną Z. bocznymi drzwiami do kuchni matkę Roberta. Zginęła na miejscu.

Okazało się, że teściowa rzuciwszy tylko okiem na list pobiegła za synową, która w zaferowaniu tego nie zauważyła.

Oceń odpowiedzialność Roberta Z. i Anny Z.

kazus 4

Krzysztof K., Maria D. i Robert W., obywatel Szwecji pochodzenia polskiego, podróżowali jachtem morskim. Wszyscy mieli uprawnienia do sterowania tego typu jednostką. Gdy jacht znajdował się w środkowej części Morza Bałtyckiego, doszło do załamania pogody. W pewnym momencie z uwagi na silny zachodni wiatr Krzysztof K. zdecydował się na zwinięcie jednego z żagli. Zapytał o to bardziej doświadczonego Roberta W. Ten, mimo że początkowo miał wątpliwości, wyraził aprobatę dla pomysłu Krzysztofa K. Wspólnie przystąpili do czynności zwijania żagla. Manewr okazał się fatalny w skutkach – doszło do wywrotki jachtu. W trakcie tej wywrotki Maria D. została uderzona przez jeden z masztów i doznała złamania ręki. Znajdowała się w szoku. Skarżyła się także na ostre bóle w klatce piersiowej. Dzięki posiadanym kamizelkom ratunkowym załoga jachtu utrzymała się na wodzie. Po upływie pół godziny unoszących się na wodzie Krzysztofa K., Marię D. i Roberta W. zabrał na pokład przepływający obok polski prom. Po wstępnym badaniu stwierdzono konieczność natychmiastowej hospitalizacji Marii D. Szok spowodowany wywrotką doprowadził do rozległego zawału serca. Przewieziono ją helikopterem do szpitala w Gdyni. Mimo wysiłku lekarzy Maria D. zmarła.

Według opinii biegłych manewr zwinięcia żagla w warunkach, jakie panowały tuż przed wypadkiem, był rażącym naruszeniem reguł sztuki żeglarskiej.

Oceń odpowiedzialność karną Krzysztofa K. i Roberta W.

kazus 5

Franciszek K. był kierowcą w firmie transportowej „Truckcar” w Z. Firma zawarła bardzo dobry kontrakt na dostarczenie dużej ilości towarów z miejscowości Z. do portu w G. Z uwagi na posiadanie tylko czterech samochodów ciężarowych, dyrektor firmy Jarosław B. zaproponował kierowcom pracę w godzinach nadliczbowych, oferując bardzo wysokie dodatkowe wynagrodzenie. Franciszek K. przystał na tę propozycję i zobowiązał się do pracy po 12 godzin dziennie w czasie realizacji kontraktu. Ciężarówka, którą użytkował Franciszek K., była starym samochodem marki Volvo F12 zakupionym przez firmę transportową „Truckcar” na wyprzedaży od jednego z niemieckich przedsiębiorstw. Ze względu na nie najlepszy stan techniczny samochód ten ulegał częstym awariom. Szczególnie dokuczliwe były kłopoty z oświetleniem pojazdu, które wielokrotnie było naprawiane przez Franciszka K. W czwartek późnym popołudniem, po załadowaniu pojazdu, Franciszek K. zauważył uszkodzenie tylnego oświetlenia samochodu. Wykrytą awarię zgłosił dyrektorowi firmy, prosząc o przełożenie wyjazdu na następny dzień ze względu na fakt, że sam nie był w stanie usunąć uszkodzenia. Dyrektor nie zgodził się na przełożenie wyjazdu, twierdząc, że jeśli towar nie zostanie dostarczony w czwartek wieczorem

do portu w G., to firma poniesie wielkie straty. Zagroził również Franciszkowi K., że jeśli odmówi wyjazdu, zostanie zwolniony z pracy. Po rozmowie z dyrektorem Franciszek K. wyruszył w drogę. Po zapadnięciu zmierzchu został zatrzymany przez patrol policyjny z powodu braku oświetlenia tyłu pojazdu. Zdarzenie miało miejsce na autostradzie i jeden z policjantów ze względu na bezpieczeństwo nadjeżdżających pojazdów położył na jezdni czerwone światło ostrzegawcze, sygnalizujące, że na poboczu stoi nieoświetlony pojazd. Policja poleciła Franciszkowi K., aby pojechał do pobliskiego miasteczka i tam naprawił uszkodzone oświetlenie lub – gdyby okazało się to niemożliwe – spędził tam noc. Samochód policyjny miał jechać z tyłu i oświetlać pozbawioną światła ciężarówkę. Samochód policyjny stał przed pojazdem Franciszka K., dlatego też zanim ciężarówka ruszyła, jeden z policjantów zabrał z jezdni światło ostrzegawcze. W chwilę później na wjeżdżającą na autostradę ciężarówkę wpadł jadący z prędkością 110 km/h samochód osobowy. W wyniku zderzenia kierowca tego pojazdu oraz pasażer odnieśli śmiertelne obrażenia. Franciszek K. oraz dwaj policjanci nie doznali żadnego uszczerbku. Dozwolona prędkość na tej autostradzie wynosi 110 km/h.

kazus 6

Jacek M., przejeżdżając przez miejscowość P, prowadził samochód z prędkością 90 km/h. Wyjeżdżając spoza zakrętu, minął budynek kościoła i zbliżał się do oznakowanego na drodze przejścia dla pieszych. Około 10 metrów przed przejściem zauważył chłopca przebiegającego na oślep przez jezdnię z lewej na prawą stronę drogi. Odruchowo skręcił w prawo i wjechał częściowo na pas przydrożnej zieleni. Nie hamował. W tym samym momencie chłopiec uderzył w lewy bok samochodu, wybijając szybę w drzwiach od strony kierowcy oraz niszcząc boczne lusterko. Odrzucony na bok przez pędzący samochód upadł na jezdnię. Chwilę później Jacek M. rozpoczął hamowanie i zatrzymał się w odległości około 60 metrów za przejściem dla pieszych. Chłopiec wpadł na jadący samochód około 2 metrów przed oznakowanym przejściem dla pieszych. Zaraz po uderzeniu Jacek M. wezwał policję oraz karetkę pogotowia, która zabrała chłopca do szpitala. W wyniku zderzenia chłopiec doznał wstrząśnienia mózgu, złamania lewej nogi oraz ogólnych potłuczeń ciała. W miejscowości P. obowiązuje ograniczenie prędkości do 70 km/h. W trakcie postępowania przygotowawczego powołany przez prokuratora biegły sądowy stwierdził, że nawet gdyby Jacek M. jechał z prędkością 70 km/h, to i tak nie uniknąłby potrącenia chłopca, ponieważ ten wtargnął nagle na jezdnię tuż przed jadącym samochodem.

kazus 7

W czasie zabawy w zajazdzie „Czarny Lew” w miejscowości P. doszło do nieporozumień pomiędzy Bogdanem K. i Stanisławem J. Mężczyźni zaczęli wzajemnie obrzucać się wyzwiskami. W pewnym momencie Bogdan K. uderzył Stanisława J. pięścią w twarz, w wyniku czego doszło do szamotaniny. Wówczas to Bogdan K. zaproponował, aby mężczyźni wyszli przed zajazd i tam załatwili między sobą całą sprawę. Kiedy na nieoświetlonej części placu stanęli naprzeciw siebie, Bogdan K. wyciągnął nóż i ze słowami: „Teraz możemy pogadać” ruszył w stronę Stanisława J. Stanisław J. próbował unikać ciosów, lecz został trafiony nożem w nogę. Skręcając się z bólu, zaczął krzyczeć, wzywając na pomoc swoich przyjaciół znajdujących się wewnątrz zajazdu. Po chwili z budynku wypadli

MATERIAŁY DO NAUKI PRAWA KARNEGO MATERIALNEGO

KAZUSY, TESTY, ZADANIA ARGUMENTACYJNE

■ Prezentowany zbiór zawiera przede wszystkim kazusy dotyczące zasad odpowiedzialności, form zjawiskowych i stadialnych oraz okoliczności wyłączających odpowiedzialność karną, a także wybranych zagadnień interpretacyjnych z części szczególnej prawa karnego oraz kodeksu karnego skarbowego. Do opracowania dołączono cztery modelowe rozwiązania kazusów. Znajdują się tu także pytania testowe z zakresu części ogólnej prawa karnego. Zarówno kazusy, jak i testy mają różny stopień trudności i pozwalają na rozwiązanie wielu problemów interpretacyjnych będących przedmiotem orzecznictwa sądowego oraz sporów w doktrynie prawa karnego.

■ Nowością w obecnym wydaniu publikacji jest część argumentacyjna. Zadania w niej ujęte mają zweryfikować umiejętność prowadzenia dyskursu czy przedstawiania spójnego ciągu argumentacyjnego. Pozwalają też sprawdzić, na ile Czytelnik faktycznie rozumie złożone konstrukcje prawnokarne.

■ Podręcznik będzie pomocny studentom prawa i administracji w przygotowaniu się do zajęć dydaktycznych i egzaminów. Może również okazać się przydatny w prowadzeniu zajęć z prawa karnego materialnego w ramach studiów uniwersyteckich lub aplikacji.

ISBN 978-83-264-3987-2



9 788326 439872

Cena 49 zł
(w tym 5% VAT)

Zamówienia:

infolinia 801 04 45 45, fax 22 535 80 01

zamowienia.książki@wolterskluwer.pl

www.wolterskluwer.pl

księgarnia internetowa www.profinfo.pl